Cena 20 gr

Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok IX Wyd. A B — Poznań, piątek 3 VII 1953 r. — Nr 157 (2902)

Plenarne posiedzenie Rady CRS „Samopomoc Chłopska"

WARSZAWA (PAP)

1 lipca br. w V rocznicę powołania Centrali Rolniczej Spółdzielni — „Samopomoc Chłopska" odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Rady CRS. W posiedzeniu wzięli udział członkowie Rady CRS z jej prezesem — Józefem Ozgą-Michalskim na czele i członkowie Zarządu Głównego CRS. Przybyli także prezesi przodujących gminnych spółdzielni i PZGS-ów, wyróżniający się przewodniczący gminnych rad spółdzielczych i komitetów członkowskich oraz przodownicy pracy GS-ów.

Obrady zagaił prezes Rady CRS — Józef Ozga - Michalski. Następnie prezes Zarządu Głównego CRS — Tadeusz Jańczyk wygłosił referat, w którym podsumował 5-letni dorobek spółdzielczości samopomocowej, omówił istniejące jeszcze braki i niedociągnięcia oraz wytyczył zadania na najbliższą przyszłość.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

448 kierowców samochodowych otrzymało odznakę „wzorowego kierowcy"

Ustanowiona uchwałą Prezydium Rządu z dnia 14 maja 1952 r. odznaka „wzorowy kierowca", jest zaszczytnym wyróżnieniem zawodowym i społecznym kierowców pojazdów mechanicznych.

Minister transportu drogowego i lotniczego przyznał już 65 odznak srebrnych, 383 odznaki brązowe najlepszym i najofiarniejszym kierowcom.

Stoczniowcy gdańscy podejmują nowe zobowiązania

Inteligencja twórcza staje do Czynu Lipcowego

GDAŃSK (PAP)

Po odwiedzinach Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta stoczniowcy gdańscy podejmują nowe zobowiązania zespołowe i indywidualne.

M. in. zespół mistrza Różyckiego z wydziału montażu maszyn i kotłów Stoczni Gdańskiej zobowiązał się wykonać roboty na statku typu „Tramp" w czasie o 30 proc. krótszym niż przewiduje harmonogram prac. Zespół brygadzisty Igańskiego wykonać ma poważne zlecenia w ciągu 160 roboczogodzin zamiast 349 roboczogodzin.

W dniu, w którym Prezes Rady Ministrów odwiedził Stocznię Gdańską, zgłoszonych zostało 47 listów gwarancyjnych na wykonanie wielu poważnych robót. Listy gwarancyjne podpisał m. in. zespół Kazimierza Szczęśniaka z wydziału odlewni. 29 czerwca br. zgłoszono 12 nowych projektów racjonalizatorskich.

Cenne zobowiązania inteligencji twórczej

Obok robotników fabryk, kopalń, hut i setek innych zakładów pracy, chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych i gospodarujących indywidualnie, pracowników PGR-ów i POM-ów, do czynu lipcowego staje także inteligencja — naukowcy, inżynierowie, technicy, pracownicy biur projektowych.

Witając IX rocznicę PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL, pracownicy naukowi Instytutu Naftowego w Krakowie podjęli szereg zobowiązań. M. in. pracownicy naukowi zakładu kopalnictwa naftowego zobowiązali się wykonać roczny plan badań do dnia 20 lipca br. Prócz tego podjęli się oni przeszkolić ekipy pomiarowe działu chemicznego w zakresie tzw. pomiarów wgłębnych.

Cenne zobowiązania podjęli też pracownicy naukowi Zakładu Technologii Nafty oraz pracownicy naukowi sekcji normalizacji.

Załoga MDM-u

Załoga budowy MDM-u podjęła dotychczas ponad 1700 indywidualnych i zespołowych zobowiązań lipcowych — co przyniesie w efekcie 5000 zaoszczędzonych cegieł i 19 805 roboczogodzin. Podczas, gdy poszczególne brygady podejmują jeszcze zobowiązania, inne meldują już o pomyślnej realizacji postanowień podjętych dla uczczenia 22 Lipca.

Prezydent NRD nadał W. Ulbrichtowi tytuł bohatera pracy

BERLIN (PAP)

Jak podaje Agencja ADN, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck nadał wicepremierowi NRD — Walterowi Ulbrichtowi, w 60 rocznicę jego urodzin, tytuł bohatera pracy — w uznaniu wybitnych jego zasług dla odbudowy pokojowej gospodarki NRD, dla sprawy utrzymania i zachowania pokoju oraz utworzenia zjednoczonych i demokratycznych Niemiec.

Nasi korespondenci donoszą z ostatniej chwili

Żniwa żytnie w wielu powiatach woj. poznańskiego

Ostatnie upały przyspieszyły dojrzewanie zbóż, szczególnie na glebach lżejszych naszego województwa.

Pod hasłem: „Pierwsze ziarno dla państwa!" wczoraj rozpoczęły żniwa niektóre Państwowe Gospodarstwa Rolne. Już przed południem robotnicy gospodarstwa w Sowińcu (gm. Mosina), należącego do zespołu PGR Śrem-Wójtostwo, obkosili pole, przygotowując je dla snopowiązałek. Po południu 2 snopowiązałki: konna i traktorowa — przystąpiły do koszenia. Do wieczora skosiły one 3 ha.

Również gospodarstwo rolne w Jeziorkach, należące do zespołu PGR Konarzewo (powiat Poznań), rozpoczęło żniwa. Pracują tam 3 snopowiązałki traktorowe. W ciągu dnia skosiły one około 20 ha żyta.

W dniu dzisiejszym żniwa rozpoczynają: gospodarstwo w Brodnicy, należące do zespołu PGR Śrem-Wójtostwo, gospodarstwa zespołu PGR Konarzewo: Sapowice, Witobel i Szreniawa. Jak się dowiadujemy, żniwa rozpoczęto także w pow. jarocińskim, kępińskim, kościańskim i kaliskim. W tym ostatnim powiecie chłopi z gromad Zduny i Dobra skosili już po 15 ha żyta.

Jutro żniwa rozpoczynają spółdzielnie produkcyjne w wielu powiatach, a także wsie indywidualne. Walka o dobry sprzęt ziarna chlebowego obejmuje coraz więcej gospodarstw. Robotnicy rolni, członkowie spółdzielń produkcyjnych, chłopi indywidualni, spiesząc się w sprawnym przeprowadzeniu żniw, pragną jak najszybciej pierwsze ziarno, plon całorocznej ich pracy, odstawić państwu. Będzie to wyrazem ich wdzięczności za wyprowadzenie wsi z gospodarczego i kulturalnego zacofania, za pomoc mechaniczną i polityczną POM-ów i GOM-ów, za coraz większą produkcję przemysłową, za udostępnienie młodzieży wiejskiej szkół średnich i wyższych. Równocześnie z wyjazdem snopowiązałek i żniwiarek ukazały się już na polach lokomobile i młocarnie, które dokonają natychmiastowych omłotów. Zbiorowe transporty zboża za niewiele dni zatrzymają się przed przygotowanymi na jego przyjęcie magazynami GS-ów.

Sprawa żniw interesuje nie tylko wieś. Klasa robotnicza chcąc jeszcze bardziej pogłębić spójnię gospodarczą między miastem i wsią, pogłębić sojusz robotniczo-chłopski, postanowiła pomóc wsi w sprzęcie żniw. Między innymi robotnicy ZISPO pomogą zespołowi PGR Konarzewo i innym zespołom w pracach. Także pomoc żniwną okaże młodzież szkół średnich i wyższych. Już organizują się żniwne ekipy wyjazdowe. (pr)

Koncentracja przemysłu stalowego w Niemczech zachodnich

Jak donosi Agencja ADN, polityka gospodarcza władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich zmierza do coraz większej koncentracji ciężkiego przemysłu zachodnio - niemieckiego w rękach wielkich koncernów. Koncerny „Kleckner — Werke AG", „Hoesch AG", „Gute Hoffnungschuette AG", „Oberhausen AG", „Otto Wolf", „Mannesman" i „Vereinigte Stahlwerke" już w ub. roku dawały 75 procent ogólnej produkcji surowej stali w Niemczech zachodnich. Dodać tu wypada koncerny Kruppa i Flicka, które dawały 12,6 proc. produkcji. Tak więc koncentracja ciężkiego przemysłu w Niemczech zachodnich przekroczyła poziom z 1938 r.

Podczas, gdy przed wojną (w r. 1938) wielkie zakłady hutnicze o produkcji ponad 1 milion ton surówki dawały ogółem 56 proc. całości produkcji, to w roku ub. dały one 68,2 proc. produkcji. Udział średnich przedsiębiorstw o rocznej produkcji około 100 tys. ton, zmniejszył się w porównaniu z okresem przedwojennym z 3,3 proc. do 2,8 proc.

Komunikat sekretariatu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej

Sekretariat Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej opublikował w prasie komunikat w sprawie III Światowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej i IV Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Komunikat stwierdza, że Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej zaprosiła wszystkie organizacje młodzieżowe i całą młodzież do wzięcia udziału w przygotowywaniu i w pracach Kongresu i Festiwalu.

W czasie spotkania w Bukareszcie — stwierdza komunikat — można będzie omówić najbardziej aktualne dla młodzieży zagadnienia. Spotkanie to będzie bodźcem dla całej młodzieży, dążącej do lepszej przyszłości, do wywalczenia należnych jej praw i zachowania pokoju.

„Nie chcemy drugiego podpalenia Reichstagu"

Fiasko nowej kampanii prowokatorów bonnskich

BERLIN (PAP)

Demokratyczna prasa zachodnio - niemiecka donosi o fiasku nowej prowokacyjnej kampanii odwetowców bonnskich, która miała wzniecić nienawiść ludności Niemiec zachodnich do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i spowodować dalsze prowokacje przeciwko NRD.

Dla rozbudzenia nastrojów odwetowych władze bonnskie usiłowały 23 czerwca zmusić robotników Niemiec zachodnich do pięciominutowej przerwy w pracy na znak „żałoby" po prowokatorach, którzy zginęli podczas zajść w Berlinie. Mając na uwadze negatywne stanowisko robotników zachodnio - niemieckim wobec prowokacji faszystowskiej, właściciele fabryk usiłowali osiągnąć swój cel wyłączając dopływ prądu do zakładów pracy i innymi sposobami. Jak donosi prasa demokratyczna, większość robotników zachodnioniemieckich nie podporządkowała się żądaniom przedsiębiorców i prawicowych przywódców związków zawodowych i nie przerwała pracy.

Robotnicy odlewni między w Duisburgu kategorycznie odmówili przerwania pracy, oświadczając: „Nie chcemy obchodzić drugiego podpalenia Reichstagu".

Dr Wirth potępił faszystowską prowokację w BERLINIE

BERLIN (PAP)

Jak donosi Agencja ADN, w Norymberdze odbył się wiec przedwyborczy „związku Niemców" z udziałem blisko 2 tysięcy mieszkańców miasta Zebrani owacyjnie przyjęli przemówienie przewodniczącego „związku Niemców walczących o jedność, pokój i wolność", b. kanclerza Rzeszy — dr. Wirtha, który przedstawił program partii. Dr Wirth podkreślił, że dla zapewnienia pokoju i osiągnięcia ogólnoniemieckiego porozumienia konieczna jest współpraca między Niemcami.

Wirth potępił faszystowską prowokację z 17 czerwca br., zorganizowaną przez agentów, nasłanych do demokratycznego sektora Berlina i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W ramach wczasów niedzielnych dla świata pracy

w niedzielę 5 bm.

staraniem ORZZ, Referatu Turystyki Prezydium WRN, PTT-K i Redakcji „Głosu" odbędzie się

dla Czytelników „Głosu Wielkopolskiego"

wielka wycieczka do Stęszewa nad jezioro Lipno

Na miejscu:

plaża

bogato zaopatrzone bufety, gry i zabawy organizowane przez Komitet Budowy Warszawy w Stęszewie

występy zespołów świetlicowych: Poznańskich Zakładów Gastronomicznych, „Goplany" i „Lechii"

oraz

występy solistów Opery Państwowej im. S. Moniuszki w Poznaniu.

Robotnicy rolni Zespołu PGR Konarzewo stwierdzają:

Nowa forma obliczeń dniówkowych podnosi znacznie zarobki

(Telefonem od wysłannika „Głosu")

W środę, dnia, 1. 7. br. zaczęła obowiązywać w Państwowych Gospodarstwach Rolnych nowa forma obliczeń dniówkowych. Według zarządzenia władz państwowych, zamiast dotychczasowych obliczeń norm godzinowych stosuje się normę dzienną równą 8 normom godzinnym, przy czym prace ponad normę mają stawki płacy o 50 proc. wyższe.

Obliczenia dokonane wieczorem przez rachmistrzów poszczególnych gospodarstw wykazały wzrost pracy i wzrost zarobków od 20 do 50 i więcej procent. Ta nowa forma obliczeń zarobków stała się wielkim bodźcem do dalszej wytężonej pracy, do przekraczania norm i współzawodnictwa grupowego i indywidualnego.

W gospodarstwach Zespołu PGR Konarzewo (pow. Poznań) robotnicy z wielkim zapałem przystąpili wczoraj do pracy na zasadzie nowego obliczania. Prawie *we wszystkich rodzajach zajęć można było stwierdzić przekraczanie norm produkcyjnych.*

Na przykład w gospodarstwie Konarzewo Stanisław Brojewski zamiast zawałowania 3,86 ha w ciągu 8 godzin. zawałował 5,00 ha w ciągu 5 godz. W takim samym czasie po południu wykonał całą 8-godzinną normę przy włókowaniu. Jedną godzinę zajęła mu inna praca. Według dawnego obliczenia zarobiłby on 33,15 zł, według nowego zaś jego dzienny zarobek wyniósł 41,18 zł.

— *Nowa forma obliczeń naszych norm* — powiedział nam — *podnosi znacznie nasze zarobki i zachęca do ustawicznego przekraczania norm. Sądzę, że w dniu jutrzejszym wykonam jeszcze więcej pracy ponad normę.*

Jan Batke prowadzący trzymetrowy opylacz w uprawie lnu wykonał 125 proc. normy w ciągu 8 godz. *Zarobek jego wyniósł 27,44 zł zamiast dawnych 25 zł.*

Jan Szymkowiak, Antoni Sobański, Jan Kucner i Władysław Jankowski przez cały dzień wysiewali nawozy sztuczne. *Zarobił z nich każdy po 66,75 zł* czyli 19 zł więcej od stawek dawnych.

Również robotnice zatrudnione przy motykowaniu i odchwaszczaniu wysadków buraczanych z wielką radością przyjęły wiadomość od kalkulatora gospodarstwa, że *zarobiły po 32,70 zł* za wyrobienie 219 proc. normy, za którą dawniej dostałyby 25,72 zł.

Podobne podwyżki płac za wykonanie pracy ponad 100 proc zanotowali rachmistrze innych gospodarstw Zespołu PGR Konarzewo. Wszyscy robotnicy wdzięczni władzy ludowej za troskliwą opiekę i staranią o poprawę ich bytu postanowili jeszcze bardziej wzmóc siły na swoich odcinkach pracy, a szczególnie dobrze przeprowadzić zbliżające się żniwa i omłoty oraz przygotować ziemię pod siew poplonów i zbóż ozimych.

Kryzys w przemyśle włókienniczym Europy zachodniej

SZTOKHOLM (PAP)

Dziennik „Dagens Nyheter" podaje, że podczas obrad w Sztokholmie rady generalnej rozłamowej międzynarodowej federacji włókniarzy, przywódcy tej organizacji zmuszeni byli przyznać, że w krajach Europy zachodniej nastąpił kryzys w przemyśle włókienniczym.

Zmiana na stanowisku przewodniczącego Medżlisu irańskiego

LONDYN (PAP)

Agencja Reutera donosi z Teheranu, że nowym przewodniczącym Medżlisu irańskiego wybrany został zwolennik premiera Mossadika — dr Moazami. Na kandydaturę dr Moazami padło 41 głosów, zaś na kandydaturę dotychczasowego przewodniczącego Medżlisu, Kaszani — 31 głosów. — Jak wiadomo, Kaszani znalazł się ostatnio w opozycji wobec polityki premiera Mossadika.

Już w pierwszym dniu pracy na uporządkowanych normach
wzrosła wydajność produkcyjna metalowców
Powiększają się szeregi nowych przodowników

Podobnie, jak w całym kraju, tysiące metalowców z wielkopolskich zakładów produkcyjnych rozpoczęło w dniu 1 lipca pracę na nowych normach, które dostosowując warunki pracy do obecnego postępu technicznego, pozwalają na wyzwolenie inicjatywy każdej załogi i stają się bodźcem do zwiększenia wydajności pracy i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

W okresie przed rozpoczęciem pracy na nowych normach, robotnicy zapoznani zostali z nowymi stawkami i szczegółami taryfikatora oraz przedyskutowali na licznych zebraniach sprawy związane z zaszeregowaniem i organizacją pracy na nowych warunkach.

W Wielkopolskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych wprowadzenie nowych norm zmobilizowało robotników do usprawnienia organizacji pracy, celem osiągnięcia wyższej wydajności. Blacharz **Franciszek Pietrzak** przyspiesza wykonanie przyrządu do gięcia blach, który umożliwi zwiększenie produkcji z 11 na 14 elementów. Robotnicy dniówkowi w odlewni przeszli z dniem 1 lipca br. na roboty akordowe, co usprawni rytmiczność pracy i zwiększy wydajność. W trosce o zapewnienie jak najlepszych warunków dla wprowadzenia w życie nowych norm, zorganizowano naradę, poświęconą omówieniu problemów związanych z usprawnieniem pracy przy poszczególnych stanowiskach.

Nowe normy wzbudziły żywe zainteresowanie wśród robotników, gdyż wkrótce po otrzymaniu zleceń wielu z nich zaczęło obliczać, jakie osiągną wynagrodzenie pracując na nowych warunkach.

Starszy wytaczacz Stróżczyński oświadczył nam, że obecnie zarobi przy jednym elemencie nawet więcej niż poprzednio. Jego zdaniem kilku procentowe zaostrzenie norm przy niektórych pracach można będzie łatwo nadrobić, co wpłynie korzystnie na zwiększenie produkcji. Nie wszyscy jednak robotnicy mogą sobie obliczyć zarobek, gdyż z powodu niedbalstwa kierownictwa wielu z nich nie otrzymało jeszcze zleceń roboczych.

W Wytwórni Sprzętu Mechanicznego nr 3 w Poznaniu, robotnicy — pierwsi w przemyśle maszynowym w całym kraju — rozpoczęli pracę na nowych normach w dniu 15 czerwca. Obecnie szczycą się oni pięknymi wynikami.

Po raz pierwszy od dłuższego czasu Wytwórnia wykonała plan asortymentowy. Wyrobienie norm wynosi teraz średnio od 155—162 proc., zamiast 147—155, które osiągano przy normach starych, przy czym wielu z robotników osiąga przeciętnie o kilkadziesiąt złotych wyższe wynagrodzenie niż poprzednio.

Około 400 proc. nowej normy i wynagrodzenie w wysokości ponad 2.500 zł osiąga obecnie przy wstępnej obróbce na tłokach tokarz **Dominiak**, chociaż przy porządkowaniu nierealnych norm wyznaczono mu zadania o połowę wyższe niż poprzednio. Po 300 proc. nowej normy wyrabiają również m. in. tokarze: **Bogdan Trzepicki** i **Zbigniew Grzelak**; 195 proc. — tokarz **Jerzy Marek**, 154 proc. — **Konieczny.**

Wyniki te świadczą, że przy właściwej organizacji pracy i lepszym wykorzystaniu, zarówno czasu, jak i sprzętu, nowe normy mogą być wykonywane z wysoką nadwyżką, że przyczyniają się poważnie do usprawnienia i doskonalenia produkcji.

(L.)

Pierwsza wyprodukowana w Polsce stacja ultradźwiękowa wspaniałą bronią w walce ze schorzeniami

STALINOGRÓD (PAP)

W szpitalu Miejskim nr 4 w Stalinogrodzie zainstalowane zostało wspaniałe urządzenie lecznicze — stacja ultradźwiękowa. Leczenie przy pomocy ultradźwięku polega na skierowaniu na schorzałe miejsca ciała strumienia fal dźwiękowych, o częstotliwości drgań, dochodzącej do 3 milionów na sekundę. Ultradźwięk leczy w krótkim czasie takie choroby, jak: zapalenie nerwów, nerwobóle, mięśniobóle, ischias, postrzały, schorzenia woreczka żółciowego i dróg moczowych. Podczas zabiegu chory nie odczuwa żadnego bólu, co jest m. in. poważną zaletą tego rodzaju leczenia.

O skuteczności działania nowej stacji ultradźwiękowej świadczy fakt, że pacjent już po przeprowadzeniu 6 zabiegów, z których każdy trwa od 2 do 6 minut, odczuwa wyraźną poprawę stanu zdrowia.

Duchowni i świeccy działacze katoliccy winni przyczyniać się do wzmacniania Frontu Narodowego i zacieśnienia porozumienia między Państwem a Kościołem

WARSZAWA (PAP)

W Warszawie, Opolu, Olsztynie i Bydgoszczy odbyły się ostatnio zjazdy duchownych i świeckich działaczy katolickich. Tematem obrad było omówienie pracy nad dalszym pogłębieniem porozumienia między Państwem i Kościołem.

Liczni uczestnicy dyskusji, jaką toczyła się na zjazdach wskazali na konieczność aktywnego uczestnictwa duchownych i świeckich działaczy katolickich w budowie lepszego jutra i potęgi naszej Ojczyzny.

Obradujący w Warszawie w dniu 30 czerwca br. Zjazd Duchownych i Świeckich Działaczy Katolickich poświęcony dyskusji nad referatem „Perspektywa Porozumienia między Państwem a Kościołem w Polsce Ludowej" zgromadził ponad 200 uczestników.

Obradom przewodniczył ks. kan. dr Bolesław Kulawik. Zebrani wysłuchali referatów ks. red. Suwały i red. Mieczysława Kurzyny, po czym rozwinęli szeroką dyskusję, w której szczegółowo omówili sprawę dalszego pogłębienia i rozwoju Porozumienia między Państwem a Kościołem.

Zabierając głos w dyskusji ks. kan. Weber powiedział m. in.:

„Władzę najwyższą w naszym kraju sprawuje lud. A więc kapłan społecznik w pierwszym rzędzie powinien dawać przykład poszanowania dla władzy państwowej i dla wszystkich praw. Zadaniem naszym jest podkreślanie przy każdej okazji olbrzymich osiągnięć w dziedzinie budownictwa i uprzemysłowienia kraju — ogromnych dodatnich wyników planu 6-letniego. Kapłan społecznik popiera spółdzielczość produkcyjną, wskazując jej zgodność z podstawowymi założeniami religii katolickiej o prawie własności, które może być wykonywane bądź to przez jednostkę, bądź przez ogół."

W jednomyślnie przyjętej rezolucji zebrani stwierdzają, że duchowni i świeccy działacze katoliccy winni przyczyniać się do wzmacniania Frontu Narodowego i umacniania Porozumienia między Kościołem a Państwem.

*

Na Zjazd w Bydgoszczy przybyło ponad 170 osób, w tym 96 księży. Zjazdowi przewodniczył ks. radca Bartel. Obszerne sprawozdanie z obrad Ogólnopolskiej Konferencji działaczy katolickich wygłoszone przez ks. mgr Markowskiego oraz red. J. Wilandta z bydgoskiego oddziału „Słowa Powszechnego" zainicjowały dyskusję, w której zabierało głos wielu księży i działaczy katolickich.

Nawiązując do poruszonej w referacie problematyki zadań katolików polskich, ks. proboszcz Kotwarski stwierdził:

„Nadszedł czas, w którym każdy katolik świecki i duchowny musi się czuć dostatecznie pełnoletni i dojrzały do samodzielnego myślenia i do odpowiedzialności w sprawach społeczno-politycznych. Stoją dziś przed nami zadania, które wymagają pełnej świadomości i ofiarnego czynu. Na nas spoczywa odpowiedzialność za właściwy rozwój współżycia Kościoła z Państwem w ramach określonych Porozumieniem."

W wyniku obrad przyjęto rezolucję

*

Na Zjeździe w Opolu udział wzięło ponad 100 duchownych i 60 świeckich działaczy katolickich. Na Zjazd przybył przedstawiciel Kurii w Opolu ks. radca Tokarz, oraz 5 osobowa delegacja Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie.

Po referatach ks Franciszka Bardzika i redaktora „Słowa Powszechnego" Bednorza wywiązała się ożywiona dyskusja.

Na Zjazd w Olsztynie przybyło około 50 duchownych i 40 świeckich działaczy katolickich.

Przed wielkim spotkaniem młodzieży świata

Młodzież Wielkopolski wita festiwal cennymi zobowiązaniami

W dalszym ciągu młodzież naszego województwa dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie zgłasza wiele zbiorowych i indywidualnych zobowiązań.

Sekcja zapaśnicza Okręgu Poznańskiego AZS rozpoczęła już prace przy budowie studenckiego stadionu. Członkowie tej sekcji przepracują przy budowie nowego ośrodka sportowego 120 roboczogodzin. Ponadto sekcja ta utworzy pierwszy tego rodzaju akademicki ośrodek atletyczny w byłej harcówce na Winiarach. Sekcja zobowiązała się również do organizowania co miesiąc specjalnych kursów dla początkujących zapaśników. W ślad za zapaśnikami AZS-u poszły inne sekcje tego zrzeszenia dając w sumie 1850 roboczogodzin.

Na zebraniu w Zarządzie Powiatowym ZMP w Środzie podjęto 34 zobowiązania indywidualne o charakterze produkcyjnym i sportowym. M. in. młodzież Średzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego zbuduje boisko przy zakładzie pracy. Poza tym wyjedzie kilkanaście razy do spółdzielni produkcyjnych z występami artystycznymi.

ZMP-owcy spółdzielni produkcyjnej Płowce zorganizowali dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie dwie brygady żniwne.

(tyb)

Ochotnicze brygady żniwne „SP" z Poznania
wyjechały do województw szczecińskiego i gdańskiego

Ze wszystkich miast i miasteczek naszego województwa zjechała się we wtorek do Poznania młodzież, ochotniczo stająca do brygad żniwnych „Służba Polsce".

Młodzi ochotnicy w przeważającej mierze uczennice i uczniowie szkół zawodowych zbierali się na peronie dworca towarowego, przystrojonego bogato szturmówkami, transparentami i zielenią. Pierwsza brygada, która zapoczątkowała ekipy żniwne „SP" — to brygada junaczek „SP" ze Słupcy. Za nią kolejno meldowały się brygady junaków z Wolsztyna, Lubonia, Nowego Tomyśla, Śremu i innych miast województwa poznańskiego. Transport, który odjechał we wtorek w godzinach wieczornych obejmował blisko 2 tys. młodzieży, w tym około 850 dziewcząt.

Zespół Artystyczny Pieśni i Tańca przy Komendzie Wojewódzkiej „SP" urozmaicał swym koleżankom i kolegom chwile oczekiwania.

Piękne i zaszczytne są zobowiązania podejmowane przez młodzież wyjeżdżającą na żniwa.

Np. uczniowie Szkoły Metalowej z Gniezna i Witkowa zobowiązali się wykonywać przeciętnie 200% normy w pracach żniwnych i jako przyszli mechanicy — pomagać ludności miejscowej w remoncie maszyn rolnych. Prawie każda brygada podejmowała zobowiązania lipcowe i z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Pożegnalne przemówienie wygłosił kpt. Joachimowicz i przedstawiciel KW PZPR.

O godz. 22 odszedł pierwszy transport żeński, skierowany do województwa gdańskiego, a w godzinę później ze śpiewem i muzyką opuścili Poznań junacy „SP", udając się na żniwa do województwa szczecińskiego.

Na straży pieniądza

„Prawdziwa demokracja... nie ma straszniejszego wroga... niż masy."

Kto to powiedział? Mac Carthy? Rockefeler? A może Truman, gdy był jeszcze prezydenckim strażnikiem owej „prawdziwej demokracji".

La vera democrazia... non ha piu temibile avversario... di una massa".

12 listopada 1948 roku powiedział to papież Pius XII.

Stosunek Watykanu do zagadnień społecznych wyrażają głównie dwie encykliki: „Rerum Novarum" — Leona XIII i „Quadragesimo anno" poprzednika obecnego papieża, Piusa XI. Mimo dzielących je czterech dziesiątków lat, obie encykliki mają ten sam cel: powstrzymanie wyzyskiwanych od obrony przed wyzyskiwaczami. Politykę Leona XIII charakteryzują najlepiej jego własne słowa z roku 1890: „Do walki z socjalistycznym ruchem robotniczym niewystarczające są siły samego państwa bez pomocy Kościoła. Ani prawa, ani sądy, ani armia, ani policja nie będą w stanie dać sobie rady z tym ruchem". Pius XI występował nawet w roli ideologa kapitalizmu i we wspomnianej encyklice pisał:

„Praca i kapitał powinny łączyć się z sobą, ponieważ jedno nie może istnieć bez drugiego".

Obecny papież Pius XII nie tylko nie zmienił stosunku Watykanu do spraw społecznych, ale przeciwnie — zaostrzył go. Czynił przy tym i czyni w obronie ustroju kapitalistycznego zdecydowane pociągnięcia: tak np. w czasie wyborów do parlamentu włoskiego w 1948 r., powołując się na wers set z ewangelii św. Mateusza („Idźcie na rozstajne drogi"), zniósł „zbyt surowe prawa klauzury klasztornej (w zakonach żeńskich — red.) „ponieważ stwarzały znaczne trudności" i włączył zakonnice do agitacji przedwyborczej; wskazywał także — wystarczająco przejrzyście — że należy głosować na chadecję. Nic zresztą dziwnego, skoro kapitalizm jest to w rozumieniu papiestwa „l'ordre etabli par dieu" (porządek ustanowiony przez Boga). A w czasie ostatnich niesławnych dla Watykanu i chadecji wyborów cały aparat kościelny uruchomiony, został dla zdobycia ilości głosów, która pozwoliłaby skorzystać z oszukańczej ordynacji wyborczej.. Jak wiadomo — wysiłek ten zakończył się fiaskiem. Cóż, Włosi są bliżej Watykanu: wiedzą najlepiej, że jeśli stamtąd idą polityczne wezwania, to należy im się przeciwstawić.

* * *

Głównym zadaniem, jakie papiestwo w zupełnej zgodności z wielkim kapitałem postawiło przed sobą, jest utrzymanie w ryzach mas pracujących. Watykan realizuje to zadanie, nadużywając religii bez żadnych skrupułów.

A więc, po pierwsze, głosi, że nędza proletariatu zgodna jest z wolą Boga. W orędziu do episkopatu amerykańskiego, 1 listopada 1939 roku, Pius XII oświadczył:

„Bóg, doskonale rządzący naszymi losami, sprawił, że na świecie są ludzie bogaci i biedni, dla lepszego wypróbowania naszych ludzkich wartości".

Po drugie: przestrzega przed dążeniem do poprawy bytu. Weźmy przykład szczególnie drastyczny: stanowisko papieża wobec kwestii agrarnej we Włoszech. Milionom bezrolnych i małorolnych Pius XII wyjaśnia przede wszystkim, że „to grzech pierworodny uczynił pracę na roli tak ciężką". W związku ze strajkami rolnymi pyta z obłudnym zdziwieniem: „czyżby to oznaczało, że na tym terenie istnieją rzeczywiście przyczyny konfliktów społecznych, nie dających się pogodzić?" i odpowiada: „nic podobnego". gdyż „każdy o zdrowym rozsądku musi przyznać, że reżim ekonomiczny kapitalizmu przemysłowego przyczynił się do umożliwienia, tj. do pobudzenia wzrostu renty gruntowej. Wynika z tego, że zło — nie leży w reżimie".

„Nic podobnego..." „Zło nie leży w reżimie..." Puchną z głodu dzieci, szlochają w głodne noce ich matki, leje się strumieniem krew chłopów włoskich, wytaczana przez policję chadecji, a papież mówi (w kraju największego bezrobocia!) o dobrodziejstwach kapitalizmu.

Zło — zdaniem papieża — leży... w dążeniu klasy robotniczej krajów kapitalistycznych do wyzwolenia się spod jarzma wyzysku. Pius XII przestrzega więc proletariat:

„Uczciwy robotnik nie może pragnąć polepszenia swoich warunków przez zdeptanie wolności drugiego człowieka, która powinna być dla niego święta".

Aby zaś nie było żadnych wątpliwości, że ten „drugi człowiek" to kapitalista, którego papież broni przed wyzyskiwanymi — przytoczmy na dowód takie oto słowa głowy Watykanu:

„Właściciel środków produkcji, kimkolwiek jest... powinien pozostać panem własnych decyzji ekonomicznych".

Wynikiem tych „własnych decyzji ekonomicznych" właścicieli środków produkcji są — jak wiadomo — miliony bezrobotnych w świecie kapitalistycznym. Ale o tym papież nie pamięta.

„O biedni i uciemiężeni — mówi natomiast — jakkolwiek smutne są warunki, w których żyjecie... pamiętajcie, że posiadacie duszę nieśmiertelną... Nie chciejcie więc zamieniać dóbr niebiańskich i wiecznych na dobra doczesne..."

Jako przeciwnik związków zawodowych, papież upatruje w ich łamaniu drogę do umocnienia kapitalizmu. I nie kryje tego bynajmniej:

„Aby Bóg zechciał sprawić, aby rychło nastąpił ten dzień, w którym przestaną funkcjonować te organizacje samoobrony..."

Po utworzeniu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, która zjednoczyła wszystkie związki zawodowe we Włoszech, Pius XII nawoływał:

„Uważajcie, aby związek zawodowy nie został przekształcony w narzędzie walki klasowej".

Gdy zaś Watykan i chadecja de Gasperi'ego, przywódcy chadeckich związków zawodowych, wystąpili z konfederacji, Pius XII pobłogosławił rozłamowców.

Dlaczego taka jest postawa Watykanu?

Jest to postawa i działalność wielkiego posiadacza. Wielomiliardowy majątek, posiadany przez Watykan, jego silne powiązania ze światem kapitału, przesądzają o polityce papiestwa. Stąd czujna troska Watykanu o to, aby uciskani nie wyzwalali się spod ucisku wyzyskiwaczy stąd wysiłki, aby udaremnić wszystkie próby wyzwolenia się mas pracujących — od Włoch począwszy. Stąd opieka Watykanu nad interesami posiadaczy nad zabezpieczeniem ustroju burżuazyjnego, gdzie się da i jak się da Stąd wreszcie wrogość wobec państw, które zlikwidowały u siebie wyzysk i wyzyskiwaczy.

Wies.

Presja USA na uczestników paktu atlantyckiego

NOWY JORK (PAP)

Z Waszyngtonu donoszą że we wtorek senat zatwierdził wniosek republikanów i demokratów, upoważniający prezydenta Eisenhowera do wstrzymania wypłaty europejskim uczestnikom paktu atlantyckiego 1 miliarda dolarów w ramach „pomocy" wojskowej USA do czasu ratyfikowania przez nich układu o „armii europejskiej".

Młodzi budowniczowie kombinatu Nowa Huta utworzyli brygadę im. Rosenbergów

KRAKÓW (PAP)

Godnie uczcili młodzi budowniczowie kombinatu Nowa Huta pamięć bohaterskich bojowników o pokój, ofiar amerykańskiej histerii wojennej, Ethel i Juliusza Rosenbergów.

Na wieść o zamordowaniu tych niewinnie skazanych patriotów, młodzi robotnicy z „Mostostalu" zwołali zebranie dla uczczenia ich pamięci i potępienia ohydnej zbrodni. Na zebraniu zapadła decyzja zorganizowania młodzieżowej brygady produkcyjnej, imienia Ethel i Juliusza Rosenbergów.

Adenauer forsuje wniosek o pozbawienie immunitetu deputowanych komunistycznych

BERLIN (PAP)

Jak donoszą z Bonn, Adenauer jeszcze w tym tygodniu zamierza przeforsować w parlamencie bońskim swe wnioski o pozbawienie immunitetu 10 posłów komunistycznych. Komisja nietykalności poselskiej postanowiła nieznaczną większością głosów przedstawić te wnioski Bundestagowi w środę lub czwartek. Wnioski dotyczą posłów komunistycznych: Maxa Reimanna, Fritza Rischego, Waltera Fischa, Gertrudy Strohbach, Grety Thiele, Otto Niebergalla, Hugo Paula, Oskara Müllera, Paula Hariga i Willi Agatza.

WYCIECZKA W PRZYSZŁOŚĆ

Cały szczegółowo obmyślany porządek zwiedzania spółdzielni w Lichnowach popsuł się zaraz, gdy tylko goście z Krakowskiego przystanęli przed pękatą dmuchawą, której nikt z nich dotąd nie widział, gospodarze w ruch maszynę im puścili, aby zademonstrować, jak pęd powietrza wiązkę siana czy słomy w mig tłoczy blaszaną rurą wprost na strych stodoły. Rozbiegli się zaraz oglądać inne maszyny i narzędzia — o planowym, gromadnym zwiedzaniu nie mogło być mowy.

Coraz to któryś z chłopów pozostawał w tyle, przepadał między budynkami czy w polu, albo zatrzymywał się w okazałej chlewni. Część porozłaziła się po mieszkaniach, skąd znowu nie chciały ich wypuścić zawsze gościom rade kobiety, aż wreszcie jeden z drugim zmęczony upałem i wrażeniami przysiadał gdzieś w cienistym kącie lub w rowie, przymykał oczy i albo dumał, albo śliniąc ołówek pracowicie coś gryzmolił w notesie.

Odwiedzili już wczesnym rankiem niedalekie Borenty, spółdzielnię, która gospodaruje dopiero od roku na jakichś 200 hektarach, ma ledwie 20 krów i dopiero zaczyna budować oborę i chlewnię. To było im jeszcze bliskie i zrozumiałe — dawało się jakoś przypasować do znanych warunków.

Ale tu w Lichnowach? W głowie się nie mieści. Lichnowiacy — jak sami mówią — „zboża na metry nie liczą, tylko na tony", gospodarują na 800 hektarach (takiego ogromu okiem nie ogarniesz!), krów mają ponad setkę, pasiekę — fraszka! — na sto pni i fermę drobiu od razu na 1000 kur. Ale nie tylko rozmach gospodarczy spółdzielni w Lichnowach takie na nich zrobił wrażenie. Zaskoczyli ich ludzie. Chyba rację miał ten przewodniczący z Borent, kiedy tłumaczył krakowiakom, że spółdzielca to nie tylko rolnik, który wspólnie gospodaruje z sąsiadami, ale że to inny człowiek. Bo przecież rozmawiali w Lichnowach o uprawie ziemi, o hodowli była i owiec, sianokosach i urodzajach — rzeczach prostych i znanych, a czasem dogadać się z gospodarzami nie mogli...

CHOCIAŻ NIE KAŻĄ

Oto np. jeden z gości — Szarota, małorolny z powiatu chrzanowskiego. Synów „na ludzi wyprowadził" i teraz medytuję z żoną, „czy interes mu na starość do spółdzielni iść". Wolał zapytać o to któregoś lichnowiaka w cztery oczy, więc zajrzał w obejście Pietrzyków. Wchodząc do kuchni nosem pociągnął i zerknął na komin, gdzie apetycznie dymiły garnki.

Pietrzyk roześmiał się na jego wątpliwości i począł tłumaczyć: on sam miał się przecież dobrze na 10 ha, a poszedł do spółdzielni, aby mu było lepiej. Cała gromada teraz pracuje zespołowo.

I dalej wyliczać oszołomionemu Szarocie zarobki swej rodziny w ciągu roku, ciągnął go do komory, gdzie długo przesypywali na dłoni złocistą pszenicę i liczyli worki z cukrem i kaszą... wszystko to, co mówił, wynotował Szarocie na papierku, ażeby zawiózł ten obrachunek do domu.

— No, ale wy to już chyba do roboty nie chodzicie? — pyta Szarota gospodynię. — Jak to? Tylkom co z pola wróciła. — Choć macie pięcioro dzieci to i wam każą do roboty? — A kto by mi kazał — dziwi się z kolei Pietrzykowa. — Sama idę. Dzieciaki przecie w żłobku i przedszkolu, a jedno w szkole. — To nie musicie? — Jakże nie muszę, kiedy robota w spółdzielni jest?

Nie dogadali się. Pietrzyk odprowadził Szarotę, po drodze przystanęli przed oknami żłobka. Szarota długo wąsa szarpał, patrząc na maleństwa pyzate i rumiane w drewnianych łóżeczkach, a Pietrzyk, zadowolony z wrażenia, śmiał się po cichu do siebie.

MĄDRZE I BOGATO

Cenalian, 40-letni czerstwy chłop, nieco z miejska ubrany, zawałęsał się polami aż na koniec wsi i teraz zawraca, rozglądając się po ceglanych dostatnich domkach, które rozsiadły się wzdłuż drogi i przed okiem ciekawych suto otuliły w drzewa i krzaki.

Środkiem drogi pastuch gna stado biało-czarnych krów o lśniącej sierści. Cenalian przystanął, aby je porachować, ale stracił liczbę, nim do setki dojechał. Wiedział już, że to nie bydło spółdzielcze, które nie schodzi z pastwiska nad rzeką przez całe lato. — Znaczy się — myślał — każda rodzina ma na działce przyzagrodowej po dwie krowy, tak jak mówili. Nad uchem zatrąbił mu przekornie młody kierowca w wojskowej bluzie, zręcznie manewrując nowiutkim „Lublinem" — pierwszą ciężarówką, którą zakupiły Lichnowy.

Cenalian pogapił się jeszcze na szyld „Stałe Kino Wiejskie w Lichnowach", na kolorowe bibułkowe firanki, wyfruwające z otwartych okien obszernej świetlicy, na kołyszącą się na słupie elektryczną lampę i przysiadł z westchnieniem na sągu drzewa pod płotem. Z kilku stron naraz zagrał hejnał z wieży mariackiej w Krakowie.

— To wszystko bardzo piękne, to wszystko mądrze i bogato urządzone, ale nie dla nas — wybuchnął wreszcie, zwracając się do szczupłego, starszego mężczyzny, który bawił się calówką stolarską. — Czy znacie naszą wieś krakowską? U nas w Zagórzu, powiecie chrzanowskim, ziemi ornej wszystkiego 246 hektarów, a numery (gospodarstwa) trudno zliczyć! Jak by każdemu dać działkę przyzagrodową, to na czym pracować będzie spółdzielnia. I kto ma robić? Wszystko, co młode i zdrowe, do fabryk ucieka. Ja dwoje w świat wyprawiłem i sam ze swoją zostałem. A mam 3 hektary, 92 ary, aż w 32 „stankach" (kawałkach). Sprzykrzyło się. Dłużej człowiek na pole idzie, niż na nim pracuje... Do spółdzielni iść może i byłoby dobrze, ale z czym?

SPÓŁDZIELCZE ARGUMENTY

Fabian Michałek, spółdzielczy stolarz, spojrzał uważnie na Cenaliana, zapalił w milczeniu papierosa. Nie zdziwił się wybuchowi Cenaliana. Nie pierwsza to w Lichnowach wycieczka drobnych rolników z Krakowskiego, Kielecczyzny czy Rzeszowskiego, którzy uskarżają się na trud gospodarki na zagonach tak wąskich, że ich wzdłuż dzielić się już nie da, więc kroi się je dalej w poprzek.

Michałek wie także, że nie jeden Cenalian staje bezradnie wobec problemu łączenia ziemi we wsi o tak rozdrobnionej własności. I wśród aktywu terenowego zdarzają się tacy, którzy bez przekonania agitują za gospodarką zespołową na tak niewielkich areałach.

Szuka więc teraz słów najwłaściwszych, którymi chce pomóc Cenalianowi, aby zrozumiał, że „warto"..., że to i „dla nich".

Mówi więc o tym, że wielkość działki przyzagrodowej zależy od wspólnej uchwały samych spółdzielców. Że nie w samym zbożu przyszłość spółdzielni, ale także w hodowli, która daje szybki i wysoki dochód, w warzywniku, sadzie czy pasiece. Że, gdy ziemia rozdrobniona znajdzie się w jednym masywie i maszyną będzie uprawiana, plon da nieporównanie wyższy, a rąk do jej uprawy będzie mniej potrzeba.

Że przecież i oni, w Lichnowach, zaczynali tylko w 14 rodzin na 200 hektarach ciężkiej ziemi, porosłej w czasie wojny perzem, ostatni i trzciną, a przecież dali radę.

To Cenalian rozumie. Głową długo kiwa, ale żeby się przekonać „do końca", chce jeszcze mieć „rachunek w głowie".

— No, a wy, ileście zarobili, no? — dopytuje niecierpliwie. Michałek opowiada o córce-księgowej, synu-traktorzyście. Razem w 3 osoby — 1400 dniówek obrachunkowych, za każdą — 18 kg zboża, trochę cukru i siana. — Jeszcze nie wszystko zboże z magazynu odebrałem, 13 metrów zostało — mówi Michałek, a Cenalian zamyślony coś w myślach rachuje.

— 13 metrów do żniw nie spotrzebujecie — mówi wreszcie, więc chyba na targ powieziecie, a po ile u was zboże?

— Ja bym na targ zboże woził! Opłaca się to. 20 km do Malborka czy Tczewa jechać na cały dzień? W Spółdzielni roboty co dzień dosyć... Na miejscu w GS sprzedaję. Plan my oddali z nadwyżką to i premię płacą przecież od każdego metra...

Michałek chciał dalej opowiadać, tłumaczyć, wyjaśniać, ale Cenalian zamrugał szybko oczami, poprawił pasek od spodni, niezgrabnie się ukłonił i niemal pobiegł gdzieś przed siebie.

Nie, tego tak od razu krakowski biedniak nie potrafi zrozumieć! Będzie dopiero później obliczał, rachował i medytował.

☆

— Przyjechalimy w goście, a wyjeżdżamy jak od starszych braci z dobrą radą i zachętą — mówił Cenalian na odjezdnym, sztywno i uroczyście, podając spółdzielcom rękę — wszystkim po kolei.

Wracali wszyscy trochę uroczyści i bardzo zamyśleni.

Nie każdemu to dane — zrobić wycieczkę we własną przyszłość...

HALSZKA BUCZYŃSKA

Na widowni międzynarodowej

Krótki żywot BENELUXU

Miejscem spotkania było urocze belgijskie kąpielisko nadmorskie — Zoute de Kuokke. Aktorami — trzej premierzy i piętnastu ministrów „Be" — czyli Belgii, „Ne" — czyli Holandii i „Luxu" — czyli Luksemburga. Atmosfera była wybitnie napięta. Podczas bowiem, gdy partnerzy Be i Lux skarżyli się na niewierność Ne — ulicami wszystkich miast belgijskich przeciągały demonstracje, a mury domów upstrzone były plakatami, które głosiły: „Contre le dumping hollandais" — precz z holenderskim dumpingiem „Achetez belge" — kupujcie tylko towary belgijskie. „Rodzinne" spotkanie w pałacyku Zoute przebiegało bynajmniej nie w przyjaznej atmosferze...

Ale zacznijmy od początku. 5 września 1944 roku, tego samego dnia, gdy wojska amerykańskie wkraczały na terytorium Belgii, w Londynie zgromadzili się członkowie emigracyjnych rządów Belgii, Holandii i Luxemburga, aby pod brytyjskim protektoratem podpisać konwencję o unii celnej. Konwencja ta przewidywała ujednolicenia taryf celnych tych trzech krajów w transakcjach z innymi państwami oraz zniesienie barier celnych w handlu wewnętrznym. W dalszej przyszłości unia doprowadzić miała do wspólnej polityki gospodarczej, finansowej i socjalnej oraz zapewnić wolny ruch osób, towarów i kapitałów w ramach Beneluxu.

„Trójkąt małżeński" — jak od pierwszej chwili nazwano unię — skojarzony został przez rząd brytyjski, który w tym czasie sprawował rolę protektora tych państw i który w ten sposób zamierzał przeciwstawić się powojennej penetracji kapitału amerykańskiego na rynkach przyszłego Beneluxu.

Oczywiście, imperialistom amerykańskim nie przypadł do smaku ten brytyjski placek. Toteż przez trzy lata robili wszystko, aby storpedować ratyfikację londyńskiej konwencji. Dopiero gdy doszli do przekonania, że dostatecznie mocno usadowili się w Belgii, Holandii i Luksemburgu, gdy kapitał Wall Street opanował życie gospodarcze tych krajów, wówczas — pod koniec 1947 r. polecili uległym sobie rządom, ratyfikować tę umowę i wprowadzić ją w życie od 1 stycznia 1948 roku. W ten sposób brytyjski pomysł przekształcił się w amerykański twór, skierowany przeciw interesom Anglii w Europie.

Data faktycznego powstania Beneluxu nie była przypadkowa. Właśnie w 1947 r. rozpoczyna się przyspieszona ofensywa amerykańskiego kapitału, zmierzającego do opanowania krajów Europy zachodniej. W tym samym czasie, na konferencji moskiewskiej imperialiści amerykańscy otwarcie zerwali z polityką Poczdamu. W tym samym czasie ówczesny minister spraw zagranicznych USA, Byrnes snuł w Sztuttgarcie plany remilitaryzacji Niemiec i rewizji granicy na Odrze i Nysie. W tym samym czasie na rozkaz Waszyngtonu nastąpiło wyeliminowanie komunistów z rządów Francji, Włoch i Belgii. Rozpoczęła się generalna ofensywa amerykańskich imperialistów na suwerenność narodową państw Europy zachodniej oraz początek ustanowienia amerykańskiego panowania w tej części Europy. Pierwszym właśnie tworem „ponadnarodowego" kosmopolityzmu, potworkiem „Nowego Ładu" w amerykańskim wydaniu był Benelux.

Wprowadzenie w życie jednego tylko z punktów londyńskiej konwencji (inne nigdy nie zostały wprowadzone), a mianowicie ujednolicenie i obniżenie taryf celnych wobec państw trzecich, doprowadziło do zalewu rynków krajów Beneluxu przez dumpingowy (sztucznie tani dla złamania konkurencji) eksport z USA.

Równocześnie jednak zniesienie taryf wewnętrznych zaostrzyło walkę konkurencyjną Belgii i Holandii. Ponieważ płace robotnicze w Holandii są o połowę prawie niższe niż w Belgii, towary holenderskie zalewać zaczęły rynek belgijsko-luksemburski. Doszło do tego, że produkująca 0,6 miliona ton stali Holandia, zaczęła eksportować stal do Belgii, która sama produkuje jej 5 milionów ton. Skutek? W ciągu krótkiego czasu liczba bezrobotnych wzrosła w Belgii do prawie 400 tysięcy (na 1,2 miliona pracowników).

Ostatnio znany ekonomista, profesor uniwersytetu w Louvain, Fernand Baudhuin opublikował w najpoważniejszym piśmie mieszczańskim Belgii, „La libre Belgique", artykuł, w którym domaga się zerwania układu o Beneluxie bez oglądania się na partnerów. „Proponujemy uśpienie Beneluxu" — głosi prof. Baudhuin, gorąco popierany przez przemysłowców i kupców belgijskich.

Komentując fiasko planów o Beneluxie, prof. Baudhuin stwierdza, że „stanowi to ponurą przepowiednią dla idei integracji ekonomicznej w ogóle". A holenderska gazeta „Algemeen Handelsblatt" dodaje: „Czego można oczekiwać po europejskiej wspólnocie gospodarczej, jeśli Benelux, który zawsze uważany był za prototyp takiej wspólnoty, tak haniebnie się zawalił?

Historia Beneluxu stanowi doskonałe zwierciadło sprzeczności rozdzierających coraz silniej kapitalistyczny blok atlantycki. *Józef Sołtys*

Laboratorium Garbników — Instytutu Przemysłu Barwników i Półfabrykatów Politechniki Warszawskiej prowadzi prace nad uzyskaniem syntetycznych substancji do garbowania skór, aby uniezależnić nasz przemysł skórzany od importowania kosztownych garbników z zagranicy. Na zdjęciu: wybitny znawca zagadnień garbarstwa, laureat Nagrody Państwowej, docent PW prof. inż. Edward Krzywicki (pierwszy od lewej) i docent Kazimierz Okoń oglądają nowy garbnik uzyskany według metody dr. Okonia.

CAF — Fot. Rytel

Pracownicy przemysłu ziemniaczanego włączają się do zobowiązań lipcowych

Więcej — szybciej — lepiej

Szeroką falą płyną przez cały kraj zobowiązania podejmowane na wezwanie budowniczych huty im. B. Bieruta dla uczczenia 22 Lipca.

Między innymi również pracownicy przemysłu ziemniaczanego podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych. Pracownicy Zakładów Przemysłu Ziemniaczanego „PIŁA" w Pile, zorganizowani w Klubie Racjonalizacji i Techniki, zobowiązali się do końca br. opracować i oddać do użytku 56 pomysłów racjonalizatorskich, do 22 lipca opracować i wydać specjalny notatnik racjonalizatora oraz wykonać dokumentację do wszystkich zaległych wniosków racjonalizatorskich.

Pracownicy obsługi taboru kolejowego ZPZ Piła postanowili pracować bez awarii, podnieść kwalifikacje zawodowe regularnie uczęszczać na kursy oraz zmniejszyć zużycie węgla o 20 kg na dobę przez racjonalne wykorzystanie dnia pracy parowozu.

Cała załoga przekroczy normę dzienną

Kazimierz Czekała, Franciszek Gagis i Marceli Ogonowski wyeliminują całkowicie postoje wagonów. Pracownicy działu mechanicznego zobowiązali się m. in. przyspieszyć termin zakończenia remontów, wydając listy gwarancyjne do każdego wyremontowanego urządzenia.

Wartość zobowiązań podjętych przez załogę ZPZ „Luboń" w Luboniu koło Poznania przekraczą kwotę 22 tys. zł. Pracownicy działu krochmalni pszennej wyprodukują 1010 kg krochmalu ponad plan, załoga warsztatów II wykona ze złomu użytkowego zbiornik do tłuszczu fermentacyjnego, a ich koledzy z warsztatów I przeprowadzą remont i przebudowę betoniarki i tokarni do drzewa oraz naprawę silnika elektrycznego. Cała załoga działu dekstryniarni zobowiązała się przekraczać normę dzienną o 2 procent

Załoga ZPZ „Złoty Potok" w powiecie częstochowskim przeprowadzi we własnym zakresie rozbudowę lamelatora, przez co zlikwiduje się wąskie gardło rafinerii krochmalu oraz zwiększy się przepustowość urządzenia o 25 procent na dobę przy równoczesnym zmniejszeniu strat krochmalu o 50 procent. Ponadto robotnicy zobowiązują się przekraczać wysokość przetarcia dobowego o 1 tonę, co w okresie całej kampanii przysporzy gospodarce narodowej 100 ton więcej przetartych ziemniaków. Edward Siwek — przodownik pracy i pierwszy gotowacz przemysłu ziemniaczanego na rok 1952 zobowiązuje się utrzymać gęstość syropu w granicach 45 stopni do 45,1 stopni Be, **wzywając zarazem wszystkich gotowaczy w kraju przemysłu ziemniaczanego do współzawodnictwa o tytuł najlepszego gotowacza na rok 1953.**

Bez jednego braku

Długofalowe zobowiązania podjęli robotnicy i inżynierowie, technicy i pracownicy administracji krochmalni i płatkarni „Słupsk" w Słupsku. Pracownicy warsztatów mechanicznych postanowili m. in. skrócić o 10 dni roboty przy wykonaniu odprowadzenia od sztucznej dmuchawy, gruntownej naprawie mieszadeł w piecach oraz nowym rurociągu ze stacji SO_2 do rafinerii szlamu. Obsługa maszyny parowej zaoszczędzi przez okres kampanii 10 procent smarów, a ich koledzy z obsługi kotłów parowych będą spalać 75 procent węgla groszku, dodając 25 procent mułu węglowego. Komórka kontroli technicznej podejmując wezwanie W. Saja, nie wypuści żadnego braku z produkcji do obrotu towarowego. Sekcja skupu i kontraktacji przez przedterminowe dostarczenie surowca przyczyni się do wcześniejszego (i to o 3 dni) rozpoczęcia produkcji w tegorocznej kampanii.

Dzięki realizacji zobowiązań całej załogi krochmalnia Kąty w województwie wrocławskim ukończy tegoroczną kampanię o 6 dni przed terminem. Stanie się to możliwe przez podniesienie przerobu dobowego o 4 tony. Pracownicy służby plantacyjnej skrócą termin pomiaru ziemniaków przemysłowych o 10 dni. Ogólna wartość wszystkich podjętych zobowiązań przekracza sumę 22 tys. zł.

Realizując podjęte zobowiązania załoga przemysłu ziemniaczanego pragnie przyczynić się do przedterminowego zrealizowania planu 6-letniego.

(ma)

Łódź leży nad Pilicą

(Korespondencja własna „Głosu")

Łódź, to miasto bez wody. Karygodne zaniedbania dziesiątków lat gospodarki kapitału doprowadziły do tego, że kilkusettysięczne miasto robotnicze pozbawione było elementarnych urządzeń sanitarnych.

Wstrząsające są dane spisane na ten temat w „Pamiętniku VI Zjazdu Lekarzy i Działaczy Sanitarnych w Łodzi" — wydanym w latach przedwojennych.

„... 70 procent zgonów na gruźlicę — to lokatorzy dzielnic proletariackich, w których panuje bez przerwy epidemia tyfusu. Dur brzuszny stanowi 50 procent wszelkich zachorowań. Powód — brak dobrej wody. W tych dzielnicach było 302 studnie z wodą nie nadającą się do picia. Ze 172 studzien można było używać wodę dopiero po przegotowaniu."

Przez pola, przecinając szosy, tory kolejowe i rzeki, prowadzi od Łodzi do Tomaszowa ślad wielkiej trasy rurociągu. Dwa i pół roku temu śladu tego jeszcze nie było tutaj. Istniał natomiast wyrysowany grubą linią na arkuszach planów technicznych i wykresów.

Data, którą warto zapamiętać

Było to 23 grudnia 1950 r. W dniu tym Prezydium Rządu, pod osobistym kierownictwem Bolesława Bieruta podjęło uchwałę zlecającą kontynuowanie budowy pierwszego etapu rurociągu wodnego Pilica — Łódź.

Plan perspektywistyczny budowy rurociągu opracowano jeszcze wcześniej — bo w początkach 1949 roku.

W ten sposób kończy się jeden z rozdziałów historii rurociągu łódzkiego, o którego budowie myślał już Lindley w 1901 roku. Przez dziesiątki lat planowano jego budowę i przez dziesiątki lat nie ułożono ani jednego metra rur wodociągowych. Wypełnione pieniędzmi kieszenie opasłych fabrykantów były szczelnie zamknięte dla tego rodzaju inwestycji. Oni mieli wodę w swoich pałacach i willach, a proletariat mógł

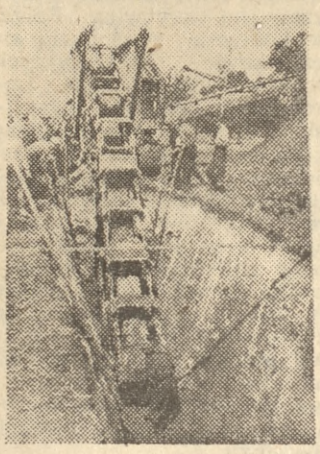

Wielka koparka krocząca kopie szeroki rów dla rur. Dzięki niej postęp prac jest szybki, a wysiłek ludzki minimalny.

ją czerpać z cuchnących studzien.

Początki

Jedni budowali w Łodzi zbiorniki na wodę, drudzy rozłożyli swe plany w starych barakach nad Pilicą i odbywali nad nimi wielogodzinne, często nocne posiedzenia.

Tutaj, nad brzegami leniwie płynącej rzeki, zaczęły powstawać pierwsze urządzenia przyszłego rurociągu. Stacja pomp wysokiego ciśnienia, zapora wodna na rzece, zbiorniki, osadniki, stacje doświadczalne — krótko: wielkie nowoczesne filtry, które będą mogły w niedalekiej przyszłości przepuścić 40 tys. m³, a w następnym okresie 100 tys. m³ wody na dobę, a potem przepompować ją przez 60 km odcinek rurociągu z Pilicy do Łodzi.

A może w Pilicy zabraknie takiej ilości wody, jaką potrzebuje Łódź? Więc sprowadzono geologów, kazano im badać podłoże okolicznych terenów i szukać źródeł dobrej wody. Postanowiono, że będą dwa ujęcia wody — jedno rzeczne, drugie z odwierconych głębokich źródeł studziennych. W ten sposób połączone żyły wodne popłyną poprzez stację filtrów jednym rurociągiem do miasta.

Ludzie trasy

Przyszli tutaj ze wszystkich stron Polski. Często była to ich pierwsza praca w życiu i pierwsza szkoła prawdziwego zawodu. Wielu z nich uciekło z karłowatych gospodarstw ojcowskich, gdzie ziemia nie mogła wyżywić wszystkich gęb; inni opuścili twarde krzesła drobnych urzędniczków. Tutaj pracuje się mocno. Lecz jednocześnie praca daje tu radość i poczucie swojej wartości.

Powiedzcie dzisiaj brygadzie monterskiej Marjana Szczęśniaka, że zabierzecie ich z trasy. Oni, którzy idą z trasą od granic Łodzi, nie zejdą z niej, zanim pierwsza woda nie popłynie nowym rurociągiem. Marian Szczęśniak i ludzie jego brygady pochodzą z Tomaszowa Mazowieckiego, miasta — które otrzyma wodę także z tego rurociągu. Stają nad wykopem z pierwszym świtem i opuszczają go wtedy, gdy mrok zaciemni ziemię.

Całą zimę szturmowali na najtrudniejszych odcinkach trasy, a w wiosenne roztopy walczyli z wodą, która zalewała głębokie wykopy, chcąc skrzywić linię ułożonych rur.

O brygadzie transportowej Romana Cynkiera chodzą po trasie legendy. Jej zadaniem jest dowóz rur z wagonu do punktu montażu. Rury są szerokie, długie i ciężkie. Lecz wagę ich i objętość pokonali własnym systemem pracy, dzięki któremu wysoko przekraczają procent norm.

Pisząc o ludziach trasy, nie można zapomnieć o techniku Wilku, który tej budowie dał kilka cennych wynalazków i usprawnień. A więc: wózek do podwożenia rur dla montażu w wykopie, dzięki zastosowaniu którego koszt montażu jednego metra rury obniżył się **o 50 procent.** Wyeliminowanie ołowiu, jako metalu uszczelniającego wyloty rur, przy zamykaniu ich do próby ciśnieniowej — co dało oszczędności **400 tys. zł.** Do tych prób ciśnieniowych potrzebna była woda, która miała być czerpana ze studzienek specjalnie wybudowanych wzdłuż trasy. Technik Wilk wykreślił z planu kosztorysu budowę 94 studzien, a w zamian za to zastosował sposób przepompowywania wody z jednego odcinka rur, już sprawdzonego, do drugiego, który jest w sprawdzaniu. Dzięki temu zaoszczędził **30 milionów litrów wody i 1 milion zł.**

*

Te dziesiątki kilometrów czarnych rur, wielkie zbiorniki — to co już jest wybudowane i to co powstaje przedstawia wspaniały obraz. I pomyśleć, że za kilka miesięcy popłynie tędy doskonała, świeża i czysta woda, do wielkiego miasta włókniarzy, tutaj gdzie na tę wodę oczekują tysiące ludzi pracy.

Wtedy nikt już nie powie, że „Łódź, która w herbie łódkę ma, nad rzeką nie leży".

Rzeką przypłynie do Łodzi i jej robotniczych mieszkań.

Leon Jankowski

Spychacz zasypał wykop, w którym ułożono już rury.

Fot. (3) Olejniczak

Chrońmy zboża przed pożarami

Zabezpieczenie zboża przed pożarami to obowiązek nie tylko rolnika, ale również rad narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ochotniczych straży pożarnych, członków ORMO i Korpusu Technicznego Pożarnictwa. Jak wykazuje statystyka, głównym powodem powstawania pożarów jest lekceważenie przepisów przeciwpożarowych. Z tego względu aktywiści organizacji masowych winni w większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać ludność wiejską ze sposobami przeciwdziałania pożarom. Odpowiednie materiały do pogadanek można uzyskać u powiatowych komendantów straży pożarnych.

Rozporządzenia i ustawy przewidują składowanie stogów i stert ze słomą w następujących odległościach: 100 m od wszelkich budynków w gospodarstwach uspołecznionych, 30 m od innych gospodarstw, 50 m od dróg publicznych, 100 m od lasów, zagajników i torów kolejowych.

Przy ustawianiu i używaniu lokomobil lub traktorów do omłotów należy zwrócić uwagę na to, aby iskry i dym były znoszone wiatrem w kierunku od sterty bądź budynku, oraz aby komin lokomobili był zaopatrzony w iskrochron. Podgrzewania i uruchamiania silników spalinowych można dokonywać w odległości najmniej 30 m od zapasów materiałów pędnych i opału. Na miejscu młocki winny być wyznaczone miejsca do palenia tytoniu w odległości nie mniejszej niż 50 m od zgromadzonego do omłotu zboża. Maszyny do omłotów muszą być zaopatrzone w liny stalowe lub łańcuchy celem ułatwienia ich odciągnięcia w wypadku pożaru.

Przestrzeganie tych przepisów zmniejszy znacznie niebezpieczeństwo pożaru i uchroni naszą gospodarkę przed stratami.

H. Wojciechowski
kpt. pożarnictwa
komendant Wojewódzki Straży Pożarnych w Poznaniu

W przyszłym roku już w nowym gmachu

pracować będzie poznańska stacja krwiodawstwa

Zdrowie ludu jest sprawą i dziełem samego ludu.

(Lenin)

To proste sformułowanie znajduje pełne potwierdzenie m. in. w działalności stacji krwiodawstwa. Dzisiaj w wyniku olbrzymiego postępu wiedzy lekarskiej wiemy, jak decydujące znaczenie w wielu wypadkach dla przywrócenia zdrowia, a nawet uratowania życia ma przetaczanie krwi. Stąd krwiodawstwo jest niewątpliwie wyrazem głęboko pojętego humanitaryzmu, wypływa bowiem z troski o chorego i cierpiącego człowieka.

Rok 1950 był dla krwiodawstwa w Polsce okresem przełomowym. Odbył się wówczas I Ogólnopolski Zjazd Hematologów i czynny w nim udział delegacji radzieckiej przyczynił się do właściwego ustawienia krwiodawstwa, oparcia go o słuszne podstawy naukowe i ujęcia w odpowiednie ramy organizacyjne. Od tego czasu datuje się też stały rozwój jednej z najlepszych tego rodzaju placówek w kraju, poznańskiej Stacji Krwiodawstwa. Mieszcząca się od 1946 r. w 5 ubikacjach przy ul. Skarbka stacja krwiodawstwa uzyskała w 1950 r. część skrzydła gmachu Kliniki Położniczej przy ul. Jackowskiego, gdzie w sposób bardziej celowy można było wykorzystać uzyskany w międzyczasie sprzęt i aparaturę oraz stworzyć odpowiednie warunki pracy.

Załoga stacji wykonuje rytmicznie plany produkcyjne. W dniu 15 czerwca — osiągnięto już 102,4 proc. wykonania planu półrocznego. Plany roczne zrealizowano w 1951 r. w 118 proc., a w roku ubiegłym — 107,8 proc.

Stacja od lutego br. bierze udział we współzawodnictwie międzyzakładowym ze stacją we Wrocławiu, przy czym na tej bazie prowadzone jest współzawodnictwo wewnątrzzakładowe. Spośród 76 pracowników stacji, 49 osób to personel żeński. Kobiety tworzą czołówkę pracowniczą. Na liście przodowników widzimy A. Pszczółkowską — sterylizatorkę, K. Schwanitz i B. Zakrzewską — dypl. pielęgniarki, M. Skrzypczak — pracownicę zmywalni szkła, K. Kurowską — laborantkę oraz W. Tórza — lekarza, wyróżnionego ostatnio odznaką za wzorową pracę w służbie zdrowia.

Kierunek działalności stacji to produkcja krwi konserwowanej dla szpitali poznańskich oraz produkcja preparatów z krwi. Stacja prowadzi przyszpitalne punkty krwiodawstwa w terenie, które w całości pokrywają zaopatrzenie szpitali w skali wojewódzkiej, równocześnie tak że sprawuje nadzór i instruktaż po linii fachowej stacji w Zielonej Górze i Kaliszu. Innym ważnym wycinkiem działalności placówki to wykonywanie prac naukowych na zlecenie Instytutu Hematologii w Warszawie.

Załoga podnosi swoje kwalifikacje zawodowe i swój poziom ideologiczny poprzez systematyczne szkolenie. Przejawem życia kulturalno-oświatowego są gazetki TPP-R, Ligi Kobiet i ZMP, zdobiące ściany wypożyczalni dawców, jak również kolportaż prasy oraz wycieczki niedzielne.

Stacja jest dobrze wyposażona we wszelką potrzebną aparaturę laboratoryjną i produkcyjną. Istnieje jednak w chwili obecnej przeszkoda natury zasadniczej, która utrudnia odpowiedzialną pracę personelu. Jest nią ciasnota pomieszczeń. Przy obecnym stanie ponad 5 tysięcy stałych krwiodawców napotyka się na olbrzymie trudności, wynikające z warunków lokalowych, w kierunku zapewnienia właściwej opieki nad dawcami w trosce o ich wypoczynek przed i po oddaniu krwi, nie można również uruchomić stołówki ani też należycie rozwinąć akcji kulturalno - oświatowej. Wprawdzie w przyszłym roku podjęta zostanie budowa nowego gmachu dla stacji, jednak w świetle wyżej przytoczonych argumentów niezrozumiałym staje się fakt przyznania w ub. roku baraku znajdującego się na terenie Służby Zdrowia, tuż obok stacji — zakładom ceramicznym. Przyznanie baraku na cele stacji rozwiązałoby doraźnie sprawę odpowiedniego rozmieszczenia działu dla krwiodawców oraz przez przeniesienie tamże administracji pozwoliłoby zamienić obecny budynek na część wyłącznie produkcyjną.

(j-k)

Odwiercono wiele studzien głębokich, z których także będzie się czerpać wodę.

Mały reportaż „Głosu"

Niedaleko, wśród wysmukłych sosen...

Z dworca droga wiedzie przez piękny sosnowy las. Po piętnastominutowym spacerze spoza drzew wyłania się sylwetka domu wypoczynkowego. Trafiłeś akurat na śniadanie. Po załatwieniu niezbędnych formalności siadasz więc w dużej, jasnej sali (z radiem i pianinem) i czekając na kawę, spoglądasz za okno. Ławki, leżaki, boisko do siatkówki — tyle co przez okno. Kiedy wyjdziesz na spacer, zauważasz kort tenisowy. Po trzyminutowej przechadzce dochodzisz nad rzekę, wijącą się malowniczo wśród zielonych lasów. Na przystani 29 pięknych, świeżo malowanych kajaków zaprasza cię na uroczą przejażdżkę.

Przypuśćmy jednak, że masz pecha i trafiłeś na deszcz. Nie bój się. Masz do dyspozycji 800-tomową bibliotekę, ping-pong, szachy i liczne imprezy kulturalno-rozrywkowe, które potrafi dobrze zorganizować kierownik k. o.. Poza tym od wielkiego miasta dzieli cię tylko 20 minut jazdy pociągiem, a więc masz wszelkie kulturalne rozrywki włącznie z operą tuż-tuż.

Wypoczniesz znakomicie, z nowym zapasem sił powrócisz do pracy.

Gdzie to tak jest? — zapytasz wielkim głosem, zaciekawiony. Gdzie? Nie przypuszczasz nawet, bo często, luby poznaniaku, nie wiesz o tym: w Puszczykowie. Tak, w Puszczykowie. Nie krzyw się, bo nie masz racji. Tak to już jest — „cudze chwalicie, swego nie znacie". Uganiamy się za wczasami gdzieś daleko, zapominając, że tuż pod bokiem mamy „Lecha" — jeden z najlepiej wyposażonych domów wypoczynkowych FWP.

Spójrzcie na zdjęcie. Te uśmiechnięte opalone twarze same mówią: Czujemy się tutaj na sto dwa. Klimat dobry, organizacja bez zarzutu, a kuchnia... O kuchni wczasowicze układają wiersze. Posłuchajmy.

Pieczenie, schaby
kotlety, rolady
nie ujawniały
najmniejszej wady.

Podobnych pochwał (rymowanych i prozą) można wyczytać w książce życzeń i zażaleń więcej. Powszechne uznanie, jakim cieszy się u wczasowiczów wszystkich turnusów kuchnia puszczykowskiego D/W jest zasługą St. Karłowicz, pod której batutą powstają smaczne posiłki. Sprawami kulturalnymi zajmuje się tu Zbigniew Bogacki, przodownik pracy — kierownik przodującego kina w Puszczykowie. Całość spoczywa w energicznych rękach kierowniczki domu — znanej wszystkim wczasowiczom pod imieniu — pani Małgosi. Trzeba poza tym zaznaczyć, że uznanie, jakim cieszy się „Lech", powstało również dzięki pracy i staraniom wieloletniego kierownika ośrodka FWP Jana Szwajnica.

Mile płyną dni w puszczykowskim „Lechu". Przyjedźcie tu na wczasy, a przekonacie się sami.

J. B.

...te uśmiechnięte, opalone twarze same mówią: czujemy się tutaj na sto dwa. Klimat dobry, organizacja, bez zarzutu, a kuchnia... O kuchni wczasowicze układają wiersze...

listy i odpowiedzi

Błyskawicznie

W dniu 15 czerwca w pociągu odjeżdżającym z Poznania do Wrocławia o godzinie 12,30, zostawiłam przez roztargnienie torebkę ze wszystkimi dokumentami i pieniędzmi. Spostrzegłszy jej brak — zwróciłam się do Biura Obsługi Podróżnych, gdzie przedstawiłam całą sprawę. Dyżurujący tam ob. Jaruntowski, natychmiast porozumiał się telefonicznie z personelem kolejowym najbliższej stacji (Czempiń) i w dwie godziny później otrzymałam z powrotem torebkę bez jakichkolwiek braków. Bardzo jestem wdzięczna za tak szybką i skuteczną interwencję. Przekonała mnie ona o dobrej pracy naszych kolejarzy.

HELENA PATERSKA
Poznań

Odpowiadamy Czytelnikom

Stefan Nowaczyk, Poznań. Spółdzielnia Pracy Instal.-Blach.-Ogrzewnicza zobowiązała się wobec Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych dokonać naprawy instalacji centralnego ogrzewania w mieszkaniu przy ulicy Żeromskiego 6 w terminie do dnia 15 bm. (994)

Pasażer z trasy Poznań—Grzebienisko. — Z powodu braku potrzebnych materiałów Krajowa Spółdzielnia Transportowo - Komunikacyjna nie mogła w ub. sezonie zimowym zaopatrzyć wszystkich wozów w urządzenia ogrzewnicze. Przed najbliższym sezonem zimowym KST-K postara się odpowiednio przerobić wozy i zainstalować w nich konieczne urządzenia. (170)

Woroszyńska Julia, Poznań. Według informacji uzyskanych w Ministerstwie Zdrowia, Centralny Zarząd Handlu Artykułami Fotograficznymi i Precyzyjno-Optycznymi „Foto-Optyka" uzyskał ostatnio z importu szkła +4,5 — w związku z czym wszystkie sklepy optyczne zaopatrzone zostaną w szkła tego typu. (1003)

Interwencje skuteczne

List „Złośliwość czy nieporozumienie" poskutkował. Dzieci z przedszkola przy ul. Galla będą znowu mogły się bawić na powietrzu. DOKP zapewnia nas, że w najbliższym czasie (czas najwyższy) przystąpi do wyrównania terenu wokół przedszkola i ogrodzenia.

Przeszło 100 zawodników na trasie motocrossu

Już ponad 100 zgłoszeń wpłynęło do sekretariatu TKS Unii na wyścig terenowy (moto-cross), który odbędzie się 5 bm. o godz. 14.30 na Woli.

Wśród zgłoszonych jest wiele znanych nazwisk, tak wyścigowców jak i raidowców.

16 km trasa (8 okrążeń), która składa się z kilkunastu terenowych przeszkód, jak piaski, grząska łąka, pagórki i zjazdy między bramkami, przypomina nieco slalom narciarski. Dlatego też od kierowców wymaga się jak najlepszej kondycji, wzorowej techniki jazdy oraz starannego przygotowania maszyn.

Te wszystkie elementy w połączeniu ze współzawodnictwem o zdobycie punktów do mistrzostw składają się na ciekawą i rzadko oglądaną imprezę, która widzom dostarczy wiele emocji. Cena biletów, które są w przedsprzedaży w biurach Orbisu, wynosi 2 zł.

Głos Sportowy

Rekord Polski na 1500 m ustanowił Chromik

W środę rozpoczęły się w Krakowie III Akademickie Mistrzostwa Polski. W pierwszym dniu mistrzostw, w których startują również zawodnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej, uzyskano kilka bardzo dobrych wyników.

Najbardziej wartościowymi z nich są: rekord Polski w biegu na 1500 m, ustanowiony przez Chromika (OWKS) z wynikiem 3.50,4.

Dwa nowe rekordy NRD na 100 m w konkurencji kobiet i na 100 m w konkurencji mężczyzn, ustanowili Seliger — 11,9 i Schroedera — 10,4. Ponadto zdobywca trzeciego miejsca w biegu na 1500 m — Herman (NRD) pobił rekord NRD na tym dystansie z wynikiem 3.51,8.

Pozostałe wyniki z pierwszego dnia są następujące:

Kobiety: 100 m — 1. Seliger (NRD) — 11,9 (rekord NRD), 4. Lerczak (Poznań) — 12,6. Kula — 1. Figwer (Kraków) — 12,41.

Mężczyzni: 110 m — 1. Schroeder (NRD) — 10,4, 2. Stawczyk (Poznań) — 10,7; trójskok — 1. Laurentowski (Poznań) — 14,49, 2. Sowa (W-wa) — 13,53; 1500 m — 1. Chromik (OWKS) rekord Polski — 3.40,4, 2. Lewandowski (Szczecin) — 3.51 (rekord AZS), 3. Herman (NRD) — 3.51,8 (rekord NRD), 4. Potrzebowski; 10 km — 1. Baranowski (Olsztyn) — 33.49,0.

W rozgrywkach koszykówki uzyskano następujące wyniki:

Kobiety: Wrocław — Poznań 39:41 (14:18); Warszawa I — Warszawa II 81:22.

Mężczyźni: Szczecin — Warszawa II 65:64, Wrocław — Gdańsk 61:51, Warszawa I — Kraków 74:52.

W siatkówce uzyskano następujące wyniki:

Mężczyźni: Lublin — Łódź 3:2, Kraków — Częstochowa 3:0, Warszawa — Gdańsk 3:0.

Kobiety: Kraków — Łódź 3:0, Poznań — Częstochowa 3:1, Warszawa II — Rokitnica 3:0, Warszawa I — Gdańsk 3:1.

Na kortach AZS

Olejniszyn, Piątek, Licis i Chytrowski

zmierzą się w Poznaniu

W Poznaniu odbędzie się jutro na kortach AZS-u mecz między zrzeszeniami Stali i Gwardii.

Na kortach zobaczymy m. in. najlepszych gwardzistów — Olejniszyna, Tłoczyńskiego, Chytrowskiego i Kramera. W barwach Stali grać będzie Józef Piątek i Licis.

Mecz obejmuje cztery gry pojedyńcze (systemem każdy z każdym) i jedną grę podwójną, przy czym pierwsze gry pojedyńcze odbędą się w piątek o godz. 16, gra podwójna i pokazową w sobotę o 16.30 a w niedzielę odbędą się pozostałe dwie gry pojedyńcze również o godz. 16.30.

Do najciekawszych spotkań należeć będą pojedynki Olejniszyna z Piątkiem, Licisa z Tłoczyńskim i gra podwójna, w której ze strony Gwardii wystąpi Tłoczyński i Chytrowski. Jak pamiętamy para ta ostatnio zdobyła pierwsze miejsce na ogólnopolskim turnieju w Stalinogrodzie. (wil)

Zdjęcie Tłumaczy „Głosu Wielkopolskiego" a sportowców Województwa Poznańskiego

Kalisz, 30.V.53

Pozdrawiamy czytelników „Głosu Wielkopolskiego" i sportowców województwa poznańskiego.
podpisali:
Cihlav
Taucek
Oparsky

Raid „Szlakiem PKWN" masową imprezą kolarską

Najbliższą masową imprezą kolarską będzie raid „Szlakiem PKWN" na trasie Chełm — Lublin — Warszawa, w którym uczestniczyć będzie około 1600 kolarzy, podzielonych na pięcioosobowe drużyny.

Uczestnicy wyruszą dnia 18 bm. z Chełma i przestrzeń do stolicy przebędą w 4 etapach do 21 bm. Raidowcy przejadą w tempie 12 do 15 km na godzinę w warunkach polowych, nocując w namiotach i stodołach, a wyżywienie otrzymywać będą z kuchni polowych.

Do raidu dopuszczeni zostaną zawodnicy, którzy ukończyli 16 rok życia.

Uczestnicy raidu zwiedzą po drodze Majdanek, Lublin, Kazimierz, Puławy, Czarnolas, Państwową Stadninę Koni w Kozienicach, Czersk oraz Wilanów. Każdy z raidowców musi posiadać rower wyposażony dla celów turystycznych.

Po zakończeniu raidu wszyscy uczestnicy otrzymają plakiety pamiątkowe.

Szczegółowych informacji udziela oraz zapisy przyjmuje PTT-K w Poznaniu, ulica A. Lampego 23. (x)

Zwycięstwo koszykarzy Unii

Koszykarze poznańskiej Unii gościli w Swarzędzu, gdzie z miejscowym Startem rozegrali towarzyskie spotkanie, zakończone wynikiem 69:43 (31:21).

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli Sypniewski — 32 i Kwiatkowski — 25, dla pokonanych Późniak — 19 i Kmieciak — 15. (x)

Dwa mecze AZS

Męska i żeńska drużyna AZS piłki ręcznej zakwalifikowały się do dalszych rozgrywek. Zespół Poznania pokonał AZS (Olsztyn) 9:5 (5:3). Drużyna kobieca zakwalifikowała się do następnego meczu bez walki, wobec wycofania się z turnieju zespołu olsztyńskiego.

Junaczki SP pracujące w PGR (Bystra pow. Gdańsk) czas wolny poświęcają na rozrywki kulturalne i sport. Wszystkie dziewczęta w ramach zobowiązań przedfestiwalowych zdobyły już odznakę SPO.
Na zdjęciu: trening junaczek.
CAF — Fot. Uklejewski

Dwa rekordy Polski na pływalni poznańskiej

Stal zespołowym mistrzem

Kilkodniowe mistrzostwa pływackie miasta Poznania, w których uczestniczyła rekordowa ilość pływaków, szczególnie w konkurencjach juniorów i młodzików, przyniosły *w ogólnej punktacji zwycięstwo Stali z 918,5 pkt. przed Spójnią — 737 pkt. i AZS — 520 pkt Na dalszych miejscach uplasowały się następujące zrzeszenia: Gwardia — 409,5, Kolejarz — 352, Unia — 266, Budowlani — 172,5, Ogniwo — 169,5 i Włókniarz — 19.*

Stal wygrała konkurencje młodzików 317 pkt. przed Gwardią, która posiada dobrze zaawansowaną młodzież z 295 pkt., Unią — 174, Spójnią — 106, Ogniwem — 77, AZS — 69, Budowlanymi — 39, Kolejarzem — 12 i Włókniarzem — 1.

W konkurencjach *juniorów* zdecydowanie zapewniła sobie czołową pozycję Spójnia — 262 p., mając za sobą Kolejarza — 195, Stal — 165,5, Budowlanych — 153,5, Ogniwo — 92,5, Gwardię — 90,5, Unię — 57, AZS — 56 i Włókniarza — 13.

Wyrównana walka o pierwsze miejsce w grupie seniorów toczyła się między trzema zrzeszeniami, z których zwycięsko wyszła Stal z 432 p. przed AZS — 395 i Spójnią — 369. Dalsze miejsca przypadły: Kolejarzowi — 145 pkt., Unii — 35, Gwardii — 24, Budowlanym — 15, Włókniarzowi i Ogniwu — 4.

Ukoronowaniem ostatniego dnia mistrzostw było ustanowienie dwóch rekordów Polski przez Romana Sawińskiego ze Stali. Na dystansie 3000 uzyskał on czas 51,30,9 min. (poprzedni rekord — 52,27,5 ustanowiony w 1939 r. przez Krotochwila), a na 5000 m — 1.28,24,8 godz. (poprzedni rekord ustanowiony przez Jurkowskiego w 1929 wynosił 1.38,42,6 godz.)

Trzech reprezentantów Poznania na bokserskim turnieju w Sopocie

W grupie 40 najlepszych pięściarzy Polski, którzy rozpoczęli swe walki w Sopocie, stanowiące eliminację przed wyjazdem na IV Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, bierze udział trzech reprezentantów Poznania: Liedtke (w. musza), Mocek (w. piórkowa) i Wojtkowiak (w. średnia). (x)

Pracownicy poszukiwani

2 księgowych, 2 rachmistrzów i 2 magazynierów zaangażuje niezwłocznie Zespół PGR Goraj. Reflektujemy na siły wykwalifikowane, rachmistrzów samotnych. Podanie kierować: **Zespół PGR Goraj, powiat Skwierzyna.** K1352

Wykwalifikowanych ekspedientek oraz inspektorów handlowych, znających zagadnienie branży mięsnej, poszukuje **Miejski Handel Mięsny w Poznaniu.** — Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr M. H. M. w Poznaniu, przy ul. **Czerwonej Armii 45.** K1369

Księgowy - rolnik, młody, na gospodarstwo OZR pod Poznaniem potrzebny. Zgłoszenia: Zarząd Okręg. Dróg Wodnych, Poznań, Mickiewicza 29. 9365g

Nieruchomości

Kamienice wille domki z wolnymi mieszkaniami, **parcele, tereny** ogrodnicze, sadownicze **poleca — poszukuje:** Hinz Poznań Piekary 19 8455g

Parcelę skanalizowaną przy Dąbrowskiego, willę przy Grunwaldzkiej, Osiedlu Warszawskim w Puszczykówku, ogrodnictwa, kamienice oraz różne nieruchomości sprzedam. Pracel. Poznań Szymańskiego 8. 9357g

Willę 1-rodzinną, możliwie nową, z dużym ogrodem, w mniejszym powiatowym mieście, kupię. Oferty: IKP Bydgoszcz „3947". K1396

Parcelę w Starołęce Wielkiej sprzedam spiesznie. Poznań, Wyspiańskiego 21, m. 7. 9373g

Kupię w Lesznie, Mosinie domek z ogrodem od właściciela ewtl. zamienię parcelę w Poznaniu z dopłatą. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9392g.

Willę 2-mieszkaniową (jedno wolne) przy tramwaju, parcele na Dębcu, Łazarzu, Krzyżownikach, od 100 m² do 1720 m², spiesznie sprzedam Goroński. Poznań, Świerczewskiego 11, m. 14. 9419g

Domki 1-rodzinne we większym wyborze, z mniejszymi i większymi ogrodami, polecam do sprzedaży i zamiany. Goroński Poznań Świerczewskiego 11, m. 14. 9420g

Parcele 1636 m², w Starołęce sprzedam. Poznań - Starołęka Kozieńiecka 22. Kaptur 9426g

Parcelę przy ul. Grunwaldzkiej (Gospodzie Targowej) tanio sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9436g.

Kupno

Motocykl 200 cm³ lub SHL, tylko w bardzo dobrym stanie, kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9353g.

Szafę 3-drzwiową do rzeczy, biurko, żyrandol kupię. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9330g.

Motocykl S. H. L. nowy lub mało używany, silnik niekompletny do setki, kupię. Rutka, Głogów Morcinka 7. 9928gp

Przyczepkę na resorach, w dobrym stanie, nośność 4 tony, kupię Poznań, Litewska 7, m. 2, telefon 37-82. 9270g

Opony (16) i koła 4-śrubowe do DKW kupię. Poznań Zeylanda 3, m. 2. 9379g

Sprzedaż

Samochód marki „Audi" 6 cylindrowy kabriolet z zapasowym motorem po generalnym remoncie sprzedam Oferty Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9204g

Motocykl z przyczepką „Royal Enfield" 500 ccm, górnozaworowy, po generalnym remoncie sprzedam Informacje: Auto — Obsługa Poznań Poznańska 64 9256g

Młocarnię samoczyszczącą, motor 7 KM na benzynę, komplet. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9291g

Radio „Pionier" fotel do biurka, sprzedam Poznań Słowackiego 29 m 3. 9271g

Prasę mimośrodową (ekscenter) 10 ton ciśnienia z podajnikiem automatycznym sprzedam Poznań Findera 38 — warsztat mechaniczny 9417g

Kajak 2-osobowy turystyczny, w dobrym stanie sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 9323g.

Samochód Opel P 4, kabriolet, na chodzie, sprzedam Poznań Czerwonej Armii 27 (podwórze). 9314g

Motocykl setkę na starter — sprzedam, Poznań Rybaki 6a, m. 7, w podwórzu. 9320g

Spacerówkę nową sprzedam. Poznań - Junikowo Myśnińska 21. 9322g

Motocykl Ardie 200 cm³ mało używany sprzedam. Informacje: Poznań, telefon 39-09. 9326g

Motocykl NSU, 125 cm³, w dobrym stanie sprzedam. Poznań Dzierżyńskiego 160, Kolasiński. 9327g

Adapter i żyrandol sprzedam. Poznań Czesława 19, m 4, od godz 19—20. 9328g

Motopompę, silnik 1-fazowy uniwersalny, wydajność 2000 litrów na godzinę, sprzedam. Poznań, telefon 33-93. 9330g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Kolejowa 37, m. 7. 9331g

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Saperska 97, m. 1. 9342g

Spacerówkę w dobrym stanie sprzedam. Poznań Pamiątkowa 1/3, m. 40. 9344g

Futro silowe w dobrym stanie sprzedam Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9346g.

Zegar szafkowy (podwójne bicie) sprzedam Poznań Rokossowskiego 74, m. 3 9347g

Bibliotekę, biurko, tapczan — sprzedam. Poznań Zacisze 4a m. 2. 9348g

Zamienię motorówkę na motocykl, od 200 cm³ wzwyż. Poznań Dzierżyńskiego 159 m. 2, od godz. 15—17. 9349g

Spacerówkę Kon-Kon" w dobrym stanie sprzedam. Poznań Wawrzyńca 33, m 2. 9350g

Przyczepę i platformę 5-tonową, na gumach sprzedam — Wawrzyniak Poznań, Św. Szczepana 2. 9354g

Klej na muchołapki piec do centralnego ogrzewania, parasol ogrodowy sprzedam Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9356g.

Młockarnię dużą, po remoncie z pasem zapędowym sprzedam — Matysiak, Wolsztyn Marchlewskiego 33. 9362g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Opalenicka 29, m. 1 (raz dzwonić). 9361g

Wózek inwalidzki lub dla chorego sprzedam. Kaliszan. Poznań, Kilińskiego 13, m. 1. 9359g

Maszynkę do podnoszenia oczek sprzedam. Poznań, Gąsiorowskich 8, m. 5. 9930p

Kuchenkę gazową białą, 3-paleniskową, z piekarnikiem sprzedam. Poznań Sołacka 60, I ptr. od godz. 15—18. 9934p

Wannę emaliowaną, motor 1.5 KM, świder elektryczny do drzewa, kafle okucie stolarskie, wagę sprzedam, Poznań, Dąbrowskiego 35/37, m. 11, telefon 13-63. 9363g

Łódź pneumatyczną (ponton) sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9364g.

Wózek (autko) sprzedam. Poznań, Słowackiego 24, m. 3. 9368g

Motocykl setkę, w pierwszorzędnym stanie, sprzedam. — Poznań, Urbanowska 7, od godz. 14 9369g

Młode bernardyny sprzedam. Poznań Świerczewskiego 167, m. 63. 9377g

Zegar stojący sprzedam. Poznań, Śniadeckich 7 m. 1. 9380g

Wózek koszykowy, używany, sprzedam. Poznań Świerczewskiego 21, m. 4. 9383p

Bufet i stół rozciągany sprzedam. — Poznań, Jackowskiego 83, m. 5. 9384g

Motor samochodowy BMW kompletny, po szlifie, sprzedam. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, nr 9386g.

Kajak niewywrotowy, z motorkiem 123 cm³ w dobrym stanie sprzedam. Zgłoszenia: Przystań „Kolejarza", przy moście Rocha. Cena 3500 zł 9387g

Chłodnię „Siemensa", akordeon 32-basowy z registrem, łóżko żelazne, sprzedam. Poznań, Szamarzewskiego 46, m. 1. 9388g

Motocykl „Ilo" 125 cm³ sprzedam. Poznań, Rokossowskiego 168a, m. 1, od godz. 14. 9390g

Maszynę do szycia sprzedam Poznań Kanclerska 2 Osiedle Grunwaldzkie. 9398g

Działkę 1 ha przy Wrześni sprzedam. Informacje: Mieczysław Puszkarek, Kozieg-owy, poczta Czerwonak, pow. Poznań. 9401g

Białą szafę 2-drzwiową okazyjnie sprzedam. — Poznań, Szczanieckiej 16, m. 7, suterena. 9408g

Rewolwerówkę oraz piłę hydrauliczną do cięcia metali sprzedam Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 10016p.

Lokale

Zamienię pokój średni w centrum na pokój z balkonem lub z kuchnią, Peryferie niewykluczone. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9315g.

Młoda pracująca poszukuje pokoju zaraz. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9317g

Pokój wspólny wynajmie studentowi lub panu na stanowisku. — Poznań, Różana 4, II piętro. 9318g

Zamienię pokój z kuchnią wygodami w Puszczykówku na podobne w Poznaniu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9319g.

Pokój z kuchnią w willi na Dębcu zamienię na większe mieszkanie samodzielne — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9329g.

Studentka poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9335g.

Pracująca poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9336g.

Samodzielne 3½ pokoju, komfortowe, zamienię na 2 pokoje samodzielne, komfortowe, w śródmieściu Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9341g

Studentka poszukuje pokoju najchętniej w śródmieściu. — Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3 dla 9352g.

Dwa pokoje z przynależnościami, łazienką (Jeżyce) zamienię na podobne lub większe najchętniej w domu kolejowym. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9367g

Duży słoneczny pokój z przynależnościami przy Hetmańskiej zamienię na pokój z kuchnią lub większe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9375g.

Pokój z kuchnią zamienię na większe mieszkanie. Poznań, Podlaska 6, Cybulski. 9370g

Pokoju umeblowanego lub pustego poszukuję. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9374g.

Zamienię mieszkanie 2½-pokojowe samodzielne, komfortowe, na takie samo lub 3-pokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9394g.

Zamienię pokój z kuchnią na 3 pokoje z kuchnią, Poznań, Mylna 56, m. 13. 9395g

Student poszukuje 1-osobowego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9397g.

Pokój z używaniem kuchni, przynależnościami, Poznań-Łazarz, zamienię na pokój z kuchnią lub większe, okolica Poznania. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9399g.

3½ pokoju z kuchnią, łazienka samodzielne Słowackiego, zamienię na mniejsze mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 9400g.

Duży pokój z kuchnią, samodzielne, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, Poznań, Bydgoska 2a, m. 41. 9402g

Inżynier poszukuje pokoju. — Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9406g.

Ucznia na wspólny pokój przyjmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 9413g.

Praca

Czeladnik piekarski potrzebny, Antoni Sowiński, Kaczagórka poczta Borzęciczki, pow Krotoszyn. 1880gp

Dwie dziewczyny pilne i akuratne, powyżej 18 lat, zaraz potrzebne do Wytwórni Zabawek, Poznań Żydowska 27. 9366g

Osobie, wykonującej raczki, jaszczurki, broszki, różyczki dam pracę poza dom. Poznań Stary Rynek 92 m. 2. 9378g

Pomoc domowa na leśniczówkę zaraz potrzebna. Oferty: Biuro Ogłoszeń Świerczewskiego 3, dla 9385g.

Pielęgniarkę do bliźniąt przyjmę zaraz. Zgłoszenia: Poznań, Litewska 18, m. 1. 9391g

Fryzjer na zastępstwo potrzebny. Poznań, Dzierżyńskiego 33. 9393g

Szofer I kat. na samochód „Diesel" potrzebny. Poznań Słowackiego 28. 9407g

Nauka

Tańców szybko uczę, także korespondencyjnie Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 9168g

Lekarskie

Wyjechałem, Aleksy Waczyński, dentysta Poznań, Rokossowskiego 98, m. 6 telefon 73-13. 9432g

Zguby

Zgubiono portfel, zawierający kartę meldunkową, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Łucjan Szczublewski, Krępkowo, poczta Wólka. 9936p

Zgubiono przepustkę nr 292 Zakładów Metalurgicznych Poznań na nazwisko Ignacy Roszak. 9343g

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Marian Szarek Gniezno. 9932p

Zgubiono pokwitowanie ankiety na nazwisko Wanda Krawczyk, Łubowo. 9933p

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Maria Kollat, Modrze. 9935p

Zgubiono legitymację nr 487 Poznańskich Zakładów Elektrotechnicznych na nazwisko Lech Stefaniak. 9375g

Zgubiono książkę czeladniczą na nazwisko Czesław Grzesiński. 9382g

Zgubiono 30. 6. 1953 legitymację szkolną nr 72 wystawioną przez Technikum Budowlane oraz zniżkę tramwajową na nazwisko Krystyna Kostrzewska, Poznań, Ostroroga 11, m. 3. 9411g

MAGAZYNU

o powierzchni do 5000 m² **poszukujemy** w Poznaniu lub okolicy Poznania, w obrębie do 50 km.

Zgłoszenia:
Centralny Zarząd Zbytu Przemysłu Maszynowego, Dział Admin. Gospod.,
Poznań, ul. Czerwonej Armii 76. K1393

Zgubiono dowód tożsamości konia nr E-41595, wystawiony dnia 23. VI 1950 r. na nazwisko właściciela Antoniego Bartczaka, Borzysław, gmina Granowo, pow. Nowy Tomyśl. 9422g

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną w Łomży na nazwisko Jadwiga Jakuć. 9428g

Skradziono na Dworcu Głównym w Poznaniu portfel z dokumentami, kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Józef Meller zamieszkały w Pierzyskach, powiat Gniezno. 9767p

Zgubiono legitymację związkowa nr 118325 na nazwisko Leokadia Kierzenkowska, Gniezno. 10017p

Zgubiłem kartę meldunkową, wydaną przez PGRN Skoki na nazwisko Stefan Tarczyński. 10015p

Różne

Fotoporcelanki nagrobkowe — wiecznie trwałe, wykonanie artystyczne. Informacje: Listowne. St. Cofta Puszczykówko pod Poznaniem ul. Kopernika 9. 9340g

†

Dnia 30 czerwca 1953 r. zginął śmiercią tragiczną mój najukochańszy mąż, jedyny syn i brat, śp.

Stefan Bzyl

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 lipca o godz. 15 z kaplicy cmentarza par. Serca Jezusa na Jeżycach. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 6 bm., o godz. 7.30 w kościele Serca Jezusa na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona
żona, rodzice i siostra
Poznań-Antoninek, ul. Poznańska. 9458g

Z Wielkopolski

Na terenie powiatu chodzieskiego przystąpiono do umasowienia kół TPP-R. W każdej gromadzie powstanie koło TPP-R. Aktyw Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego zobowiązał się zwerbować 200 nowych członków TPP-R i wzywa do współzawodnictwa organizacje masowe i społeczne. (Kw)

* * *

W ostatnim czasie zorganizowane zostały trzy dalsze spółdzielnie produkcyjne w powiecie żnińskim. W gromadzie Kaczkowo spółdzielnia nosi nazwę „Jutrzenka". Na przewodniczącego wybrano Stanisława Michałowskiego. W Jadownikach do spółdzielni, która powstała pod nazwą „Szczęście", wstąpiło 25 członków; na przewodniczącego wybrano Alojzego Kurka. 37 spółdzielnią w powiecie żnińskim jest spółdzielnia „Chłopska Droga" w Kołdrąbiu, do której wstąpiło 17 członków; na przewodniczącego wybrano Aleksandra Michalskiego. (Ke)

* * *

Spis rolny w powiecie żnińskim zakończony został na 10 dni przed terminem. (Ke)

* * *

Za pilną naukę i pracę wyjedzie młodzież szkolna — aktywiści harcerscy — na 3-dniową wycieczkę do Bydgoszczy na zaproszenie Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Uczestnicy wycieczki zwiedzą zabytki miasta, spotkają się z przodownikami pracy oraz zobaczą przedstawienia teatralne. (Ke)

* * *

Chemiczna Spółdzielnia Pracy w Krotoszynie powiększy swój asortyment o produkcję wiecznych piór, do których wykorzystane zostaną odpady stylonu. Spółdzielnia zaoszczędzi dzięki temu w bieżącym roku 60 tysięcy złotych.

* * *

W Krotoszynie czynnych jest 17 sklepów MHD. Projektuje się założenie dwu dalszych: sklepu warzywniczo - owocowego oraz galanteryjno - zabawkarskiego. Ogólnie powiat krotoszyński posiada 43 punkty usługowe różnych branż.

Wesoły gwar, uśmiechnięte twarze, muzyka i śpiew — oto co towarzyszyło dzieciom pracowników PKP, dla których Wydział Socjalny przygotował piękne miejsca wczasowe w Puszczykowie i Wolsztynie. „Jedziemy na kolonie PKP" głosi transparent niesiony przez dzieci, w zwartych szeregach przechodzące ulicami miasta. Wreszcie załadunek do wagonów, ostatnie pożegnania i... jazda, po nowe wrażenia z wczasów!

Iwonka będzie czuła się dobrze

Najmłodsi wyjeżdżają na wczasy

Począwszy od 26 czerwca każdego dnia kilkaset dzieci poznańskich opuszcza miasto, udając się na kolonie letnie. Już od najwcześniejszych godzin rannych ze wszystkich peronów Dworca Głównego ruszają pociągi wiozące dzieci do najpiękniejszych miejscowości województwa.

Po raz pierwszy w swym niedługim życiu wyjeżdża na kolonie Iwonka Musiałek. Trochę wydłużyła się jej buzia, gdy przekonała się, że jedzie bez... mamusi. Razem z Iwonką jedzie jej przyjaciółka Hanka Małecka.

— Jestem spokojna o dziecko — mówi matka małej Iwonki. — Przyglądając się wstępnym pracom opiekunów — nabrałam przekonania, że Iwonka dobrze będzie się czuła na koloniach.

Młodzi wczasowicze wyjeżdżają na kolonie w zarezerwowanych wagonach. Duże nalepki „Orbisu" głoszą, że do wagonu wstęp mają tylko dzieci.

Odpowiedzialną i ważną rolę spełnia na dworcu punkt informacyjny „Orbisu". Dużo roboty ma dzisiaj pełniąca w punkcie dyżur Henryka Zalewska.

— Powiedzcie nam coś o swej pracy?

— Najwięcej kłopotu — odpowiada ob. Zalewska — sprawiają nam...

— ...dzieci? — wtrącamy.

— Nie! Ich rodzice.

Mamusie nie mogą rozstać się ze swymi pociechami. Długie i czułe pożegnania przedłużają się, co utrudnia obsłudze sprawne załadowanie dzieci do wagonów.

Uwaga — odjazd! Razem z rodzicami wyjeżdżających kiwamy dzieciom na pożegnanie.

— Szczęśliwej podróży i wesołych wczasów! *(tyb)*

Wielkopolska wieś melduje

Możemy rozpocząć żniwa

Od sprawnego przeprowadzenia sprzętu i omłotu zbóż zależy ilość chleba dostarczonego miastu. Jest ono jednocześnie sprawdzianem postępu naszego rolnictwa.

W każdym państwowym gospodarstwie, w każdej spółdzielni produkcyjnej radzono nad sposobami usprawnienia akcji żniwno-omłotowej.

Przede wszystkim — jak słusznie pisze korespondent z Chodzieży — nie mogą się powtórzyć błędy zeszłoroczne. Żniwa muszą się rozpocząć punktualnie i bez jakichkolwiek strat. W PGR Jarosławski wcześnie już opracowano harmonogram pracy. W PGR Wysocko Wielkie (powiat Ostrów) robotnicy zapoznali się z nowym systemem płac. Zespoły PGR Oleśnica i Strzelce w powiecie chodzieskim postanowiły zmobilizować wszystkich pracowników do akcji. Współzawodnictwo podjęły nie tylko zespoły i gospodarstwa, ale także brygady. Również indywidualni robotnicy przystąpili do współzawodnictwa o dobry zbiór ziarna.

Starannie do żniw przygotowały się spółdzielnie produkcyjne. Nadjechały już z maszynami żniwnymi traktory POM-owskie. Spółdzielnie produkcyjne w Morownicy pod Śmiglem i w Pławcach (powiat Środa) przygotowane są w najdrobniejszych szczegółach. Członkowie tej ostatniej postanowili wymłócić jak najwięcej zboża zaraz na polu i jak najszybciej pierwsze ziarno odstawić państwu.

W ramach zobowiązania podjętego dla uczczenia Święta Odrodzenia Spółdzielnia Produkcyjna w Gutowach Wielkich skosi 80 ha zbóż nie w 12, ale w 10 dniach, a połowę zboża wymłóci zaraz na polu. ZMP-owcy pomogą spółdzielcom w ustawieniu kopic na obszarze 10 ha.

Podobne zobowiązania podjęli spółdzielcy w Grzybowie-Rabierzycach (pow. Września). W tym roku nie mogą powtórzyć się wypadki z roku ubiegłego, kiedy to w Spółdzielni Produkcyjnej w Nowejwsi Ujskiej zabrano się najpierw do działek zagrodowych, a spółdzielcze żniwa zostawiono na koniec.

Także wieś indywidualna pragnie przeprowadzić żniwa bez straty czasu i ziarna. Rzucone przez gromadę Szelejewo w powiecie gostyńskim hasło, wzywające do uczczenia zbliżającego się Święta Odrodzenia sprawnymi żniwami i omłotami, podejmują wszyscy mało- i średniorolni gospodarze. W powiecie krotoszyńskim, w którym z ubiegłorocznej akcji żniwno-omłotowej pierwsze miejsce zajął Osusz, pragną obecnie wysuwać się na czoło Benice i Chwaliszew.

Na czas akcji żniwnej winny być także przygotowane gminne spółdzielnie i sklepy gromadzkie. Chodzi tu o dobre zaopatrzenie ich w napoje chłodzące oraz potrzebne artykuły. Jak pisze nam korespondent z Wolsztyna, w powiecie nie wszystkie sklepy są należycie zaopatrzone. W Żodyniu na przykład są tylko tanie osełki, w Kopanicy zaś — tylko drogie. Są i takie sklepy, gdzie osełek nie ma. Te niedociągnięcia należy jak najszybciej zlikwidować. Również godziny otwarcia sklepów muszą zostać tak ustalone, aby wieś mogła zaopatrywać się w towary w najdogodniejszej porze.

(Na podstawie korespondencji: kh, ij, M. P., ko, JW, K. St., jku — opracował **P. R.**)

Nowe filmy wchodzą na nasze ekrany

Oto, jakie nowości przewiduje CWF w bieżącym miesiącu:

Mały murzyński chłopiec uratowany od śmierci i przygarnięty przez załogę rosyjskiej korwety, jest bohaterem radzieckiego filmu pt. „Maksymek". Scenariusz filmu został oparty na „Morskich opowiadaniach" K. Staniukowicza, pisarza rosyjskiego XIX wieku. „Maksymek", film o jednej z wielu przygód, które towarzyszą marynarzom na morzu, jest równocześnie filmem o przyjaźni prostych ludzi i opiece nad zagubionym chłopcem.

Film L. Viscontiego, nakręcony według scenariusza C. Zavattiniego nosi tytuł „Najpiękniejsza". Opowiada on o losach matki, która główny cel życia widzi w karierze filmowej małej córeczki. W roli głównej występuje Anna Magnani (znamy ją z innych filmów włoskich: „Rzym miasto otwarte" i „Człowiek bez jutra"). Luigi Visconti, który nakręcił m. in. wyświetlany u nas film „Ziemia drży", należy do grupy postępowych filmowców tak zwanej realistycznej szkoły włoskiej.

„Ruszyły wzgórza" — film CSR, (reż. P. Bielik) przenosi nas w pierwsze lata po ostatniej wojnie. Akcja rozgrywa się w górzystych okolicach Słowacji. Film mówi o niełatwych początkach nowego życia wsi.

Nareszcie komedia! W dodatku dwie — czeska „Z cesarsko - królewskich czasów opowiadań kilka" i węgierska „Pomysłowy sprzedawca". Pierwszy film nakręcił M. Hubáczek na podstawie nowel znanego pisarza J. Haszka, autora „Przygód dobrego wojaka Szwejka". „Opowiadania" składają się ze sfilmowanych najlepszych humoresek Haszka — m. in również z wyjątków z niezapomnianego „Szwejka".

„Pomysłowy sprzedawca" atakuje problem z rzędu „życia codziennego" — praca w dużym domu towarowym, trudności z panikarzami i nieuczciwymi „pomysłowymi" sprzedawcami. W roli tego ostatniego występuje znany komik węgierski — Kalman Latabár.

Do typu znanych „komedii wiedeńskich" należą „Zagubione melodie". Oczywiście — melodie starego Wiednia, melodie Jana Straussa, zagubione wśród amerykańskiego „hot-jazzu". Akcja, której bohaterem jest młody kompozytor, rozgrywa się współcześnie w czterostrefowym Wiedniu. Jak nie trudno domyślić się, film ten (produkcji austriackiej) odznacza się — w myśl tradycji — dobrym opracowaniem muzycznym.

Zanotujmy także (wprawdzie z dużym znakiem zapytania) prapremiere polskiej komedii „Sprawa do załatwienia" z Dymszą, której akcja rozgrywa się współcześnie w Warszawie. O filmie tym powiadomimy naszych Czytelników osobno, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym miesiącu. (bi)

Studenci poznańscy pomogą PGR-om przy żniwach

W ramach czynów społecznych i dla uczczenia IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, studenci naszych uczelni zgłosili ochotniczo swój udział w brygadach żniwno-omłotowych.

Ze Szkoły Inżynierskiej wyjedzie na akcję żniwną 177 studentów.

Studenci WSE wyjadą w 13 brygadach do Zespołu PGR Stablewice.

Specjalna instrukcja Ministerstwa PGR zapewnia wyjeżdżającym na akcję żniwną studentom noclegi, wyżywienie i normalną stawkę uposażenia dla pracowników sezonowych. (u. p.)

Blaski i cienie turystyki w Wielkopolsce

W sali Nowego Ratusza w Poznaniu odbył się I Walny Zjazd Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego Okręgu Poznańskiego, którego celem było podsumowanie osiągnięć Towarzystwa w okresie dwuletnim. Wzięli w nim udział: przedstawiciele PZPR, MRN, WRN, ORZZ, „Samopomocy Chłopskiej", Zarządu Głównego PTT-K oraz delegaci oddziałów.

Sprawozdanie z działalności PTT-K złożył prezes mgr inż. Lisiak, wskazując na wielką popularność, jaką cieszy się turystyka w Wielkopolsce, licząc w chwili obecnej przeszło 4000 członków, zorganizowanych w 43 oddziałach. Powołane zostały w okresie dwuletnim sekcje turystyki kwalifikowanej: Okr. Kom. Turystyki Pieszej, Kolarskiej, Górskiej, Wodnej, Narciarskiej i Taternictwa. Komisje te działają jako komisje społeczne, a różnorodność ich pozwala na włączenie wszystkich do uprawiania turystyki.

Zorganizowany ruch turystyczny koncentruje się również w 23 oddziałach zakładów pracy, niestety, jednak nie we wszystkich. Trzeba, aby w ZISPO, Komunie Paryskiej, W. F. U. M. i „Stomilu" powstały również oddziały PTT-K. Liczba zdobywanych przez członków odznak turystycznych ciągle wzrasta, czego dowodem jest np. zdobycie w 1952 roku 1.814 Górskich Odznak Turystycznych.

Po ożywionej dyskusji zebrani powzięli uchwałę, w której postanowili dla dalszego rozwoju i umasowienia turystyki oraz krajoznawstwa w naszym województwie ściśle współpracować z organizacjami masowymi, a zwłaszcza ze związkami zawodowymi, ZMP, Związkiem Samopomocy Chłopskiej i z zrzeszeniami sportowymi.

Do nowych władz Okręgu PTT-K weszło 26 członków z prezesem mgr. inż. Lisiakiem na czele.

W ramach zjazdu otwarto w Nowym Ratuszu wystawę osiągnięć turystyki w Wielkopolsce i uruchomiono wzorem województwa stalinogrodzkiego stały ośrodek wczasów niedzielnych w Strzeszynku. (up)

Tradycyjne wianki zakończyły Dni Morza

Uroczystości tegorocznych Dni Morza wypadły w naszym województwie szczególnie uroczyście. We wszystkich miejscowościach, gdzie tylko była jakieś rzeczka czy jezioro, zorganizowano tradycyjne wianki.

W Wągrowcu odbyły się one na jeziorze miejskim. W tej uroczystości udział wzięły zespoły świetlicowe Prezydium PRN i PZGS. Po defiladzie udekorowanych łodzi, odbyła się zabawa ludowa.

Chodzież swoim miłośnikom sportów wodnych zgotowała niespodziankę, którą było uruchomienie, nieczynnej od kilku lat, motorówki spacerowej na jeziorze miejskim. Nic przeto dziwnego, że wielu było chętnych do przejażdżki. Mieszkańcy Chodzieży również zorganizowali wianki połączone z koncertem, przyglądali się defiladzie łodzi, z motorówką na czele, oraz wzięli na zakończenie udział w zabawie.

(Na podstawie materiału od korespondentów: J. Kozaka i Walczewskiego opr. **Ro**)

CO * GDZIE * KIEDY

Teatry

OPERA — g. 19 „**Madame Butterfly**"

Kina

APOLLO — g. 14, 16, 18 i 20 „**Dumna królewna**" (czeski)
BAŁTYK — g. 14, 16, 18.15 i 20.30 „**Pomysłowy sprzedawca**" (węgierski)
MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „**Ostatni rejs**"
RIALTO — g. 16, 18 i 20 — „**Sadko**" (radz.)
WARTA — nieczynne
LETNIE — g. 15, 17 i 19 — „**Błyskawica**" (radz.)
PIAST — g. 20 „**Wesoła trójka**" (czeski)
METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „**Akcja B**" (czeski)
PUSZCZYKOWO — g. 20 „**Świat się śmieje**" (radz.)

Radio

PROGRAM II
fala Poznania 249 m
Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17, 18.45 (P), 21, 23.50
Muzyka: 5.20 (P), 6.15 (P), 6.45, 7.20 — poranna, 12.15 ludowa, 13 — koncert rozrywkowy, — 13.40 — utwory na obój, 15.10 — popularna muzyka symfoniczna, 15 — węgierskie melodie ludowe, 16 — muzyka, 16.20 (P) — fragmenty oper, 17.20 (P) — koncert solistów, — 17.40 (P) — utwory Chopina, 18 — rozrywkowa, 18.40 (P) — muzyka, 18.55 (P) — muzyka, 19.10 (P) — w rytmie tanecznym, 20.20 — rosyjska, 21.36 — taneczna, 22.20 — koncert solistów, 22.55 utwory fortepianowe, 23.15 — operowa

Audycje inne:
11.45 — głos mają kobiety, 12.45 — dla wsi, 15.10 — reportaż literacki, 15.30 — dla dzieci, 17.05 — Radiowy Klub Racjonalizatorów, 18.30 — pogadanka dr. Jana Żabińskiego, 19 (P) — z cyklu — „Twoja książka", 19.20 — Radiowy poradnik językowy, 19.30 — muzyka i aktualności, 20 (P) — fragment książki A. Fiedlera pt. „Gorąca wieś", 20.50 (P) — dla wsi 22 — literacka.

Sport:
21.26 — wiadomości sportowe

3 KRONIKA LIPIEC

PIĄTEK
Anatola, Jacka
Słońce w.: 3.20
zach.: 19.59

Pogodnie lub dość pogodnie. W godzinach popołudniowych skłonności do burz. Temperatura maksymalna około + 30 st. C. Wiatry słabe, chwilami silniejsze o kierunkach zmiennych.

Co słychać w RAWICZU

W Rawiczu dokonano wyboru przewodniczącego Prezydium PRN. Został nim Władysław Lubiatowski z Jutrosina, syn małorolnego chłopa, długoletni pracownik GRN.

*

Od września br. w szkołach podstawowych powiatu rawickiego zatrudnionych będzie 169 nauczycieli, podczas gdy w 1945 roku było ich 151. Do szkoły w Janowie, Grąbkowie, Rozstępniewie i Kawczu przydzielono po jednym nauczycielu i realizować będą plan 5 klas. Szkoła w Dębnie Polskim po przydziale dodatkowej siły realizować będzie plan 6-klasowej szkoły, a szkoła w Sobiałkowie — plan 6 klas. Uczęszczać tam będą dzieci z Woszczkowa. Szkoły w Pomocnie, Dąbrówce i Słupi Kapitulnej przy 4 siłach nauczycielskich przekształcone zostaną na szkoły 7-klasowe. (wt)

Mała rzecz a wstyd

Pisaliśmy niedawno o wolsztyńskiej restauracji PSS, w której usiłowano podać konsumentowi danie z nieświeżego mięsa. W związku z tą notatką otrzymaliśmy pismo Prezydium WRN w Poznaniu, które przeprowadziło odpowiednią kontrolę na miejscu. W wyniku kontroli okazało się, że wyjaśnienia kierownika restauracji, których udzielił on przedstawicielom prasy, były niezgodne z prawdą. Mięso, podane w stanie nieświeżym w dniu 25 maja, pochodziło nie z remanentów poniedziałkowych — jak to usiłował przedstawić kierownik restauracji, — lecz z pozostałości ubiegłego tygodnia, a mianowicie z uboju z dnia 19 maja. Dlatego też kierownik nie miał podstawy zwracać się, i w rzeczywistości nie zwracał się, do Wydziału Handlowego Prezydium PRN w Wolsztynie o przesunięcie dnia bezmięsnego z poniedziałku na inny dzień tygodnia. W wyniku braku nadzoru nad działalnością powierzonej mu placówki, kierownik wymienionej restauracji otrzymał upomnienie, a Prezydium WRN w Poznaniu wydało zarządzenie Dyrekcji PSS w Wolsztynie, zobowiązujące ją do nadzorowania kierownictwa restauracji i samej kuchni.

Ze swej strony wyrażamy życzenie, by sprawa ta stała się przestrogą dla wszystkich tych — niestety są jeszcze tacy — którzy udzielają korespondentom prasowym niesumiennych wyjaśnień. Rzecz bowiem i tak prędzej czy później będzie wyjaśniona do ostatka, a pozostanie wcale niemały wstyd. (la)

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19, II ptr. tel nr 62-70, 64 75

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań

K—4—10275